



Gminne Racje

Gazeta Gminy Pawłowice

Nr 11(74) 12-22.VI.1997

Cena 50 gr. (5.000 zł.)

ISSN 1425-3658

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

Pielgrzymowickiej OSP

Ochotnicza Straż Pożarna w Pielgrzymowicach obchodzi STULECIE ISTNIENIA I DZIAŁALNOŚCI.

Działalności zasłużonej dla ludzi w potrzebie, w zwalczaniu niszczącej siły żywiołu.

"Sto lat!"

na STO LAT!

Obchody wyznaczono na 15 czerwca (niedziela).

Redakcja składa JUBILATOM najlepsze życzenia!

(proszę czytać artykuł na stronie 9 i dalszych niniejszego numeru).

Z sesji Rady Gminy

*Pod skrzydłami samorządu
oświacie lepiej*

Ostatnia sesja Rady Gminy (23.V.) zajęła się fundamentalnym tematem: **STAN OŚWIATY I WYCHOWANIA W GMINIE PAWŁOWICE.**

Do udziału w obradach zaproszono dyrektorów szkół i przedszkoli.

Referat Zarządu wygłosiła p. **Regina Piechacek**. Obejmował on zarówno zmiany dokonane od przejęcia szkół przez gminę, jak potrzeby i perspektywy rozwojowe.

SZKOLNICTWO OCZKIEM W GŁOWIE GMINY

Przejęcie całego szkolnictwa podstawowego wymagało od gminy dużego wysiłku finansowego a od jej władz szybkiego przystąpienia do sprawnego zarządzania.

Tymczasem placówki miały znaczne potrzeby kadrowe, lokalowe, pieniężne. Za większością z nich ciągnęły się pilne potrzeby remontowe, za niektórymi niesprawne struktury organizacyjne.

Widząc narastające zagrożenie dla normalnego funkcjonowania oświaty- zdecydowano się na wzięcie szkół już od stycznia 1995 roku, chociaż nie był to jeszcze termin wyznaczony ustawą.

JAK BYŁO- JAK JEST

Przede wszystkim w trybie niemal nagłym przystąpiono do remontów w Golasowicach, w Pawłowicach, w Pawłowicach-Osiedlu, w Krzyżowicach, w Warszawicach. Większych lub mniejszych- jak pozwalały fundusze i wykonawstwo. Jednocześnie, gdzie tylko było możliwe- poddawano modernizacji- zasłużone (a częściowo wysłużone) obiekty.

ciąg dalszy na stronie 4

Na peregrynacyjnym szlaku Wśród domów, pól i łąk- w świątyniach pawłowickiej gminy Obraz MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ gościł wśród nas



JEJ wizerunek jest wśród pawłowiczian.

Przełom maja i czerwca przyniósł wiernym Kościoła rzymsko-katolickiego w gminie Pawłowice ogrom przeżyć i wzruszeń. Na te dni przypadła peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po wszystkich parafiach. Łączyła się ona w wymiarze duchowym ze Światowym Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu, z tegorocznym Bożym Ciałem oraz z wizytą Ojca Świętego w ojczyźnie.

Solennie sposobiono się do wydarzeń. Staraniem mieszkańców i z dużym udziałem młodzieży- miejscowości ożyły, wypieknięły, przybrały odświętny wygląd. Nad ulicami zawieszono transparenty z wezwaniami do Maryi- powitalnymi, dziękczynnymi i prośbami. Wzdłuż tras pojawiły się girlandy barwnych proporczyków. W oknach umieszczono maryjne znaki, z budynków, z domów powiewały flagi kościelne i papieskie. I tak było powszechnie, a nie tylko na szlaku wizerunku.

WSZYSTKIE KWIATY I SERCA

Ozdobnie, radośnie przedstawiały się kościoły. Ołtarze pokryły wianki kwiatów, tych najpiękniejszych darów wiosny.

Pod przewodnictwem kapłanów wierni poszczególnych parafii przygotowywali się duchowo. Znajdowało to odbicie w wyjątkowej podniosłości procesji Bożego Ciała, tego roku nad wyraz licznych i dostojnych..

PAWŁOWICE

Jak mają w zwyczaju- pawłowiccy parafianie podzieliли między siebie zadania strażowania ulicznych ołtarzy. Jeden był przy domu pp. **Matuszewskich**,
ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Na peregrynacyjnym szlaku wśród Obraz MATKI BOSKIEJ

drugi przy posesji pp. **Pająków**, trzeci przy figurze przed budynkiem mleczarni, czwarty obok kościoła p.w. św. Jana Chrzciciela. Ich wystrój podziwiali przybyli z innych parafii i spoza gminy.

Przejęcie obrazu wyznaczono na Pszczyńskiej- przed drogą szybkiego ruchu. Na powitanie wyruszone w szyku procesyjnym i z orkiestrą górniczą. Na czele Krzyż św., ministranci, dzieci szkolne- w tym przede wszystkim pierwszokomunijne, mężczyźni, poczty sztandarowe rolników, górników, strażaków, kombatanów, kolejarzy, SP 1 i Dzieci Maryi, dalej, delegacje do niesienia obrazu, górnicy, kobiety w strojach ludowych, młodzież męska i

Stefan Wyszyński, Ona "została dana nam ku obronie". Z tej Jej obrony, z wstawiennictwa u Boga i Syna Jego Jedyne Jezusa Chrystusa obficie czerpiemy łaski

Bo Boża Matka- jako Matka całego narodu, jako Królowa Korony Polskiej, jako Orędowniczka- nie zawodzi nas nigdy.

Wspólnie będziemy przeżywać podniosłe, peregrynacyjne dni obrazu. Powoduje on od ludzi do ludzi swym pielgrzymim szlakiem, od świątyni do świątyni, od sołectwa do sołectwa.

Będą to dni wielkiego uniesienia. Jasnogórski obraz powitają nasze

piękne wsie, nasze zielone pola, kwitnące łąki i gwar ludzkiej krzątaniny.

Myśl, że Matka Boża jest wśród nas wzmocni nasze siły, ożywi serca, oczyści umysły.

Jako gospodarz gminy pragnę aby obraz był przyjęty najgodniej, najdłżej, najserdeczniej. I wiem, że podobnie pragną wszyscy katolicy, wszystkie katolickie rodziny.

Gdy przed tym wizerunkiem będziemy sypać kwiaty- będziemy zarazem dawać wyraz naszych najszczęśliwszych uczuć.

Niech społeczność gminy- tak przecież pracowita, tak uczciwa, tak pobożna, tak dbała o wspólne sprawy- staje się jeszcze lepsza, doskonalsza. Bo zdobędzie się na to właśnie przy pomocy niedoścignionego przykładu Częstochowskiej Maryi. Wizerunek Matki Bożej przypomina nam też bliski już rok dwutysięczny od narodzin Jej Syna. Jest zatem

przygotowaniem do kolejnych duchownych przeżyć. Klękając przed obrazem Częstochowskiej Maryi witam go i pozdrawiam w naszej gminie i parafii. Niech za Jej łaskawym pośrednictwem dobry Bóg błogosławi wszystkim ludziom i sprawom naszej gminnej wspólnoty.

"BOŻE COŚ POLSKĘ..."

Ruszyła procesja ku dostojnemu wiekowi kościołowi p.w. św. Jana Chrzciciela. W niesieniu obrazu ulicami Pszczyńską i Zjednoczenia zmieniały się delegacje górników, kobiet, strażaków, młodzieży żeńskiej, młodzieży męskiej, siostr zakonnych, Rady Duszpasterskiej. Wezwanie: Maryjo, Tyś naszą nadzieją! - zawieszone nad placem przedkościelnym, wyrażało uczucia wiernych.

Byli wszyscy, którzy być mogli.

Rozpoczęła się liturgia powitania obrazu w kościele, odprawiano uroczyste Msze św., odczytano Apel Jasnogórski, wystosowano telegram do Ojca św. odbyła się Pasterka Maryjna, której przewodniczył ks. prof. Stanisław Pisarek

ciąg dalszy na następnej stronie



Szli w ogromnym pochodzie, w podniosłym nastroju.

żeńską, siostry zakonne, kapłani z całego dekanatu. Przybył biskup ks. Piotr Libera. Razem z nim obraz witali dziekan ks. Rudolf Solik i proboszcz ks. Gerard Wochnik z wikarym ks. Walerianem Trontem. Przekazywała go delegacja wiernych ze Studzionki.

"O MARYJO, WITAM CIĘ!"

Rozległ się potężny śpiew setek, setek wiernych "O Maryjo, witam Cię!", który zagłuszał nawet dźwięki orkiestry. Do powitania wystąpili przedstawiciele władz gminy.

Przewodniczący Rady Gminy p. Eugeniusz Pająk powiedział:

Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź!

Królowo narodu naszego! Przewódź i drogę wskaż!

Witamy Cię na ziemi pawłowskiej, ziemi zawsze wiernej!

Witamy Cię tym goręcej, że przybywasz w kopii cudownego obrazu, w pełnej postaci. Przed trzydziestoma laty, gdy reżim komunistyczny zaareztował obraz, byłaś u nas tylko jako wyobrażenie w pustej ramie.

Dziękujemy Bogu i Matce Bożej, że mogliśmy dożyć obecnych dni. Dziękujemy Ci, Matko Boża, za wielki dar wiary, za pomoc w jej umacnianiu.

I prosimy Cię, spraw aby przez następne tysiąclecia pokolenia tej ziemi zachowały tę wiarę, by dobrem zwyciężały zło.

Do Syna Twego nas prowadź! Pokój światu daj!

Matko, która nas znasz- z dziećmi swymi bądź!

Z kolei głos zabrał wójt gminy p. Damian

Galusek

ONA WZOREM, ONA RADA...

Ze wzruszeniem witam obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w granicach pawłowskiej gminy. Jego przybycie jest wielką zachętą do odrodzenia duchowego.

Cześć do Bożej Matki, utrwalonej w jasnogórskim wizerunku, towarzyszyła naszym przodkom, towarzyszy pokoleniom żyjących. Wspominamy o Niej w codziennych modlitwach. Wzdychamy do Niej w kłopotach. Wyrażamy wdzięczność za otrzymane łaski.

Jak powiedział prymas Tysiąclecia, świętej pamięci ksiądz kardynał



Proboszcz ksiądz Gerard Wochnik, biskup ks. Piotr Libera, dziekan ks. Rudolf Solik podczas uroczystej liturgii.

Foto Zofia Tchórz

domów, pól i łąk- w świątyniach pawłowickiej gminy CZĘSTOCHOWSKIEJ gościł wśród nas

ciąg dalszy z poprzedniej strony

z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Przez cały czas, w dzień i w nocy, przy wizerunku trwały czuwania poszczególnych grup parafialnych.

I nadeszła chwila rozstania. Po Mszy świętej pożegnalnej, po odczytaniu aktu zawierzenia Matce Boskiej Częstochowskiej parafii i archidiecezji, po podziękowaniu delegacji parafialnych, po odśpiewaniu "Boże, coś Polskę..." w uroczystej procesji wyruszone z obrazem w kierunku Pawłowic-Osiedla, do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego.

PAWŁOWICE-OSIEDLE

LZY WZRUSZENIA

Parafia, przysposobiła się do uroczystości rekolekcyjnymi i obchodami Bożego Ciała. Kolejne ołtarze przygotowały rodziny z sąsiednich ulic. Tak powstała swoista sztafeta dobrej woli, opasująca całe Osiedle. W procesji występowały sztandary Szkoły Podstawowej nr 2, NSZZ "Solidarność" z KWK "Pniówek", parafialny- górników i parafialny dzieci wczesnokomunijnych. W uroczystościach brał udział franciszkanin z Krakowa ojciec **Tadeusz Jacek**, który prowadził Misję św.

Wybiegali też osiedlowe bloki, których okna na całej trasie i procesji, i obrazu, ozdobiło symbolami maryjnymi.

Wizerunek przejmował proboszcz ks. **Jan Kapuściok** z biskupem **Piotrem Liberą** w asyście wikarych, księży **Ryszarda Bardzińskiego** i **Damiana Plesińskiego**.

Obszerne kościoły wierni wypełnili po brzegi. Na czoło wysunęto dzieci pierwszokomunijne, pamiętając o przykazaniu Pana: Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie.

Przez godziny, podczas których parafia gościła wizerunek Częstochowskiej Bożej Matki, panowało uniesienie religijne. Wraz z tłumami wiernych przeżywali je księża z całego dekanatu, uczestniczący w liturgii oraz odprawiający Msze św.

Parafia w Osiedlu, w swej drodze do Boga, w swym wyznaniu wiary, obficie czerpała ze słów Matki Przenajświętszej: "Czyście wszystko, co Jezus Wam powie".

Waszemu sprawozdawcy wskazywano, że podczas powitania obrazu członkom delegacji górników spływały łzy. Zwracano też uwagę na głęboką wymowę nocnej procesji ze świecami na parafialnym cmentarzu podczas czuwania.

GOLASOWICE

CZUWANIE I SKUPIENIE

I tu przybycie wizerunku Częstochowskiej Pani poprzedziła uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej. Msza św. w intencji parafian odbyła się na boisku szkolnym. Ołtarz przygotowało grono nauczycielskie- pp. **Maria i Władysław Saletnikowie**, **Danuta Kufietz** z rodzinami i pp. **Kiełkowscy**. Procesja przeszła do ołtarza przy domostwie pp. **Skorupków**, dalej w stronę piekarni, gdzie ołtarz przybrała grupa mieszkanców pod kierownictwem p. **Danuty Kustwan**. Trzecią stację przysposobił p. **Władysław Niemieca** czwartą Ochotnicza Straż Pożarna przy swoim pięknym obiekcie.

Monstrancję niósł proboszcz ks. **Jan Skolik** przy udziale franciszkanina ojca **Cyriaka**, który prowadził rekolekcje przed nawiedzeniem obrazu Matki Bożej.

31 maja Golasowice powitały Maryję- Matkę Bożą przed Domem Strażaka. Mszy św. przewodniczył biskup ks. **Gerard Bernacki** z udziałem proboszcza ks. **J. Skolika**. Parafianie stawili się niezwykle tłumnie, zajmując wszystkie miejsca w okolicy.

Przejmujące było nocne nabożeństwo za zmarłych na cmentarzu. O 24.00 odbyła się Pasterka Maryjna. I następnego dnia parafia odprowadziła wizerunek do granicy z Pielgrzymowicami.

Podczas pobytu obrazu wartę przy nim pełnili strażacy z Golasowic i Jarząbkowic (także strażacki).

Szczególne wzruszenie budziło czuwanie dzieci- wyjątkowo liczne, spontaniczne, rozśpiewane, rozmodlone. Uroczystości uświetniła orkiestra z KWK "Pniówek".

Dary złożyli: OSP Jarząbkowice, górnicy i pracownicy górnictwa, rodzice

dzieci pierwszokomunijnych, członkowie świeckiej Rodziny Franciszkańskiej, p. **Grzegorz Fizia**- stolarz z Żor. Natomiast darami peregrynacyjnymi całej parafii były remont ogrodzenia cmentarnego i powiększenie cmentarza.

Ksiądz Proboszcz dziękuje wszystkim parafianom za bardzo liczny udział w uroczystościach i gruntowne przygotowanie się do nich.

PIELGRZYMOWICE

TU USŁYSZELI GŁOS

Z pierwszym dniem czerwca wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej peregrynacyjnym szlakiem dotarł do Pielgrzymowic. Poprzedzone maryjnym nabożeństwem oczekiwania powitania nastąpiło przed pięknym kościołem.



Pamiątka nawiedzenia Pielgrzymowic.

Mszy świętej na rozpoczęcie nawiedzenia przewodniczył biskup **Gerard Bernacki** w asyście proboszcza ks. **Rudolfa Solika**- dziekana i kapłanów z dekanatu.

Adoracja przebiegała zgodnie z liturgią i przy powszechnym, rozmodlonym uczestnictwie parafian każdego wieku. Podobnie odbywały się czuwania poszczególnych grup wiernych- m.inn. parafian z Wielkiej Strony, dalej z Brzeziny i Dworu, następnie z Małej Strony, z Podlesia.

Pasterkę w intencji nowych powołań kapłańskich i zakonnych prowadzili ksiądz **Roman Kempny** i ojciec **Ernest Zielonka**. Była też siostra **Cecylia Piechaczek**. Oni to w tym kościele usłyszeli głos Pana: Pójdź ze mną.

W uroczystościach uczestniczył także franciszkanin ojciec Winicjusz z Katowic-Panewniki.

W całych uroczystościach bardzo godnie wystąpiły delegacje gospodyń wiejskich jak również strażaków. Ci ostatni swoje bliskie stulecie istnienia również zawieźli Maryi, zgodnie z pieśnią: "Jasnogórska Pani, Tyś naszą hetmanką..."

KRZYŻOWICE

WSZYSTKIE DARY WIOSNY

Ołtarze na Boże Ciało były niby takie "jak zawsze" a zarazem były niezwykle. Tyle na nich kwiecica, tyle darów wiosny. Przygotowali je kolejno: górnicy- przy ul. Zwycięstwa, obok posesji pp. **Pękal**, strażacy- przy Domu Ludowym, panie z KGW przy posesji pp. **Brzana** i rolnicy przy posesji p. **Ferdynanda Wolnika**. Monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem niósł proboszcz ks. **Rudolf Gawęł**.

Tłumnym udziałem parafianie dali wyraz swego życia w wierze.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej przyjmowała cała katolicka wspólnota, przygotowana przez ojców werbistów o. **Józefa Tatarczyka** i o. **Piotra Olecha** z Domu Misyjnego w Bytomiu. Plon rekolekcji okazał się obfity.

W procesji Bożego Ciała oraz powitalnej występowały poczty ze sztandarami górników, strażaków, Matek Polek (jeszcze przedwojennymi!) i Sodalijci Marińskiej.

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Na peregrynacyjnym szlaku

I tu odbyła się pełna liturgia peregrynacyjna. I tu głęboko przeżywano te godziny.

W powitanie wizerunku uczestniczyli ks. **biskup Piotr Libera** oraz kapłani z dekanatu. Modlono się gorąco jak w innych parafiach, ofiarowano Matce Bożej swoje radości i smutki. Przeżywano religijne uniesienia, które pozostawiały trwały ślad w sercach.

WARSZOWICE

Z UDZIAŁEM ks. ARCYBISKUPA

W obchodach Bożego Ciała warszowicka parafia zwykła szanować wieloletnie tradycje. Dlatego ołtarze do których podążała procesja prowadzona przez proboszcza ks. **Aleksandra Czembora** postępowała sprawdzonym szlakiem wiernych. Ozdobą i wyrazem hołdu były sztandary niesione przez pocztę górników, rolników, strażaków, Dzieci Maryi...

Choć dzień wypadł - jak na czerwiec - bardzo zimny, mieszkańcy nie dali się zastraszyć pogodzie. Ludzi było mnóstwo - jak zawsze w Warszowicach.

Przybycia obrazu oczekiwano w nastroju pobożności. Śledzono jego drogę z parafii do parafii, informowano się telefonicznie lub samochodowo.

I nadeszła owa chwila.

Jako zaszczyt parafianie przyjęli wiadomość o przybyciu na powitanie wizerunku arcybiskupa katowickiego JE ks. **Damiana Zimonia**. Pod jego przewodnictwem, z udziałem administratora parafii, proboszcza ks. **Aleksandra Czembora** Matkę Bożą sercem przyjęto na granicy.

Przybyli także księża z diecezji i goście: ks. prałat **Franciszek Foks** oraz misjonarze ks. **Krzysztof Bartoszek** CM (wywodzący się z tej parafii) i ks. **Henryk Krzyszczyk** CM, jak też Ojcowie Franciszkanie z Zabrze - o. **Rufin** i o. **Edwin**, którzy prowadzili przedperegrynacyjne rekolekcje.

Matkę Boską Częstochowską w wizerunku adorowano w miejscowym kościele i według przepisanej porządku liturgicznego.

Tylko Ona zna liczbę ludzkich uniesień, zawierzeń i nadziei.

X X X

Były to wielkie dni dla wiernych gminy. Ich ślad pozostanie w ludzkich duszach. Parafianie zwrócili się ku sprawom dni powszednich lecz teraz wiedzą mocniej: JEST TUŻ OBOK MNIE I W KAŻDY DZIEŃ.

ciąg dalszy ze strony 1

Z sesji Rady Gminy

Dzisiaj przedstawiają zupełnie inny stan, chociaż pilną potrzebą rozbudowy lub przebudowy takich szkół jak pawłowicka czy warszowicka.

Dokończono inwestycje jak sala gimnastyczna w Warszowicach, jak skrzydło A nowej szkoły w Pielgrzymowicach, gruntownie przebudowano jej salę gimnastyczną. Doprowadzono do skutku budowę Przedszkola nr 1 w Pawłowicach. Szereg robót jest w kontynuacji i będzie kontynuowanych.

Zwiększono zakupy najważniejszych pomocy naukowych.

Przystąpiono do przygotowania warunków powołania Szkoły Podstawowej nr 3 w Pawłowicach-Osiedlu. Dotyczyło to przede wszystkim budynku powstającego na bazie byłego złobka.

Tym samym tworzą warunki odciążenia SP nr 2, nad miarę przeładowanej.

Zajęto się boiskami szkolnymi. Wszystko to zapewniło znaczną poprawę warunków uczenia się dzieci i młodzieży a nauczycielom warunków pracy.

MNOŻĄ SIĘ POTRZEBY

Ten "dobry ciąg" trwa i nie traci rozpędu.

Spółeczność gminy, a zwłaszcza środowiska poczuwające się do odpowiedzialności za poziom wiedzy młodych pokoleń, widziały potrzeby powołania szkoły ponadpodstawowej.

Starania władz przyniosły wyniki i z nowym rokiem szkolnym zaczną funkcjonować liceum ogólnokształcące w Pawłowicach. W imię usprawnienia zarządzania i kształcenia postanowiono powołać Zespół Szkół Ogólnokształcących (SP 3 plus LO).

Władze gminy widzą także pilną potrzebę zmiany programów, na które oświata oczekuje ze zniecierpliwieniem.

Wszystko to wymagało i wymaga ciągłego zwiększania wydatków oświatowych. Oznacza to dopłacanie z budżetu gminy do państwowej subwencji oświatowej. Proces ten narasta. W rezultacie sytuacja szkół

doznała znacznego polepszenia. Jeśli w roku 1995 wydatek na jednego ucznia wynosił 120 złotych, to w 1996 już 150 złotych, a na przedszkolaka 160 i 183 złote.

ZACHOWAĆ TEMPO

Gmina jest dużym skupiskiem nauczycieli. Łącznie zatrudniamy ich 222 (w tym 120 z tytułem magisterskim i 36 z wykształceniem wyższym zawodowym). Jest to silna grupa społeczna, istotnie wpływająca na rozwój gminy, na stan jej umysłów. Mimo to mamy zapotrzebowanie na 28 nauczycieli przedmiotów wiodących (język polski, języki obce, matematyka, fizyka, chemia, informatyka, wychowanie fizyczne i inne). Zarząd Gminy czyni starania aby potrzeby te wypełnić.

Stosunkowo najwięcej jest do zrobienia w zakresie bazy sportowej. Tutaj gmina została pozostawiona samej sobie. Podejmowane wysiłki zmierzają do wypełnienia tej luki - na przykład w Pawłowicach i w Osiedlu.

Gmina liczy 3.325 dzieci w wieku szkolnym (na 17.770 mieszkańców). Jest to potężna część społeczności i - co najważniejsze - najbardziej jej przyszłościowa.

Za dwa i pół roku ubiegłe od przejścia szkół władze gminy mogą wyliczyć się z szeregu korzystnych zmian. Ogólną sytuację trudno porównywać do poprzedniego stanu. Jednocześnie Zarząd Gminy ma ścisłą listę najpilniejszych zadań, które warunkują dalszą poprawę stanu placówek oświatowych.

Pani Wicewójt wniosła w imieniu Zarządu o poparcie tych zamierzeń przez Radę Gminy.

(Tematyka oświatowa będzie zawsze w centrum uwagi władz gminy. Wygłoszony referat zawiera wiele ważnych wątków, dlatego poza jego streszczeniem "Gminne Racje" będą do nich stale nawiązywać. Red.)

PYTANIA, OPINIE, POGLĄDY...

Dyskusja była wielostronna i krytyczna.

Radny p. **Jan Tokarczyk** zgłosił następujące opinie i postawił następujące zagadnienia:

- czy gmina poczyniła starania o pozyskanie środków na poprawę bazy oświaty w instytucjach, organizacjach i fundacjach, tak jak - jego zdaniem - czyniono w poprzedniej kadencji?

- czy tworząc szkołę średnią w Pawłowicach nie wyręczamy władz państwowych? Gmina powinna najpierw wypełniać własne zadania, wynikające dla niej z ustawy. Według radnego nasi uczniowie nie mają problemu z przyjęciem do szkół średnich w innych ośrodkach, jeśli tylko zdadzą egzaminy.

- czy harmonijnie wpływa z województwa subwencja oświatowa w zagwarantowanej kwocie? Wyraził też pogląd, że remont sali gimnastycznej SP w Pielgrzymowicach był przedwczesny, a pieniądze należało przeznaczyć na pilniejsze potrzeby.

Radny p. **Dariusz Domański** wypowiedział obawę czy powołany Zespół Szkół Ogólnokształcących w Pawłowicach-Osiedlu (SP nr 3 i liceum) będzie miał w przyszłości dość miejsca. Ponaślał o rozpoczęcie tam budowy sali gimnastycznej lub basenu.

Radny p. **Franciszek Dziendziel** uznał pomieszczenia dla tego Zespołu za wystarczające, natomiast wyraził zaniepokojenie o dostateczny napływ kandydatów do liceum. Podjął również sprawę wykorzystania wakatów nauczycielskich, których liczba ma być ograniczona przez kierowanie nauczycieli na pogłębianie specjalności.

NASZ INTERES: ABY WIĘCEJ MŁODYCH KOŃCZYŁO SZKOŁY ŚREDNIE

Przewodniczący Rady p. **Eugeniusz Pająk** - prowadzący sesję - przedłożył wnioski z własnych obserwacji. **Po pierwsze** - w skali kraju szkoły średnie kończy zaledwie 10% społeczeństwa i stan ten trzeba poprawić właśnie przy udziale samorządów; **po drugie** - przykład LO w Gilowicach gmina Miedźna dowodzi, że kandydatów nie brakuje, skoro tam jest już trzech na jedno miejsce. Natomiast renoma szkoły zawsze zależy od dyrektora placówki i kadry nauczycielskiej.

Radny p. **Marian Zbijowski** powrócił do zagadnień lokalnych placówek w Osiedlu i opowiedział się za odrębnym budynkiem dla LO. Polemicznie wypowiedział się p. **E. Pająk** stwierdzając, że przyjęte decyzje są takie, jakie w danej sytuacji być mogły. Natomiast tworzenie filii SP 2 zamiast nowej SP 3 byłoby utrzymywaniem szkoły i tak zbyt dużej, z wszystkimi tego skutkami. O popularności danej placówki rozstrzyga atmosfera, jaką stworzy się w niej i wokół niej.

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Z sesji Rady Gminy

"Z GMINĄ JEST O NIEBO LEPIEJ..."

Z zaproszonych gości pierwszy zabrał głos p. **Tadeusz Bańczyk** - sołtys Pawłowic (były dyrektor SP nr 1). Zwrócił on uwagę na znaczną poprawę sytuacji w oświacie pod skrzydłami samorządu. Ambicje władz gminy, dotyczące rozwoju oświaty, uznał za wszechmiar wskazane. Przypomniał też o potrzebie rozbudowy "Jedynki".

Dyrektor SP nr 1 p. mgr **Helena Brzozowska** na tle losów swojej placówki (w której pracuje 33 lata!) wskazała dobrodziejstwa, płynące z przejęcia szkół przez samorząd lokalny. Tym bardziej i z nadzieją nalegała na przystąpienie do rozwiązywania trudności lokalowych "Jedynki".

Odnosnie przyszłości liceum wyraziła optymizm i - według niej - nie ma potrzeby przedwcześnie troszczyć się czy będzie wykorzystane.

Dyrektor SP w Pielgrzymowicach p. mgr **Małgorzata Kielkowska** niejako przedstawiła kierowaną przez siebie placówkę. Dopiero w bieżącym roku dzięki zdecydowaniu Rady i Zarządu Gminy - otrzymała ona pełny kształt i pełne możliwości. Daje to dobre warunki nauczania i tamtejsze dzieci weszły już w XXI-wiek. Polemicznie odniosła się do opinii radnego p. J. Tokarczyka odnosnie przedwczesnego remontu sali gimnastycznej. **Po pierwsze** - remont był konieczny, **po drugie** - remont przyniósł rozbudowę, **po trzecie** - dlatego można wprowadzić aż pięć godzin tygodniowo zajęć z zakresu kultury fizycznej.

"POMYSŁ Z 'TRÓJKĄ' BYŁ SŁUSZNY..."

Dyrektor SP nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu p. **Iwona Gawlas**: **po pierwsze** - potwierdziła słuszność podziału "Dwójki" na SP 2 i SP 3, gdyż odrębnymi obiektami łatwiej kierować, **po drugie** - wprowadzić w "Dwójce" nauka nadal jest dwuzmianowa, ale stopniowo ulegnie ograniczeniu, **po trzecie** - prognoza demograficzna zapowiada, że liczba uczniów będzie maleć, **po czwarte** - połączenie LO i SP-3 w jeden zespół znajduje potwierdzenie w podobnych rozwiązaniach w innych miastach.

Potrzeby są zwłaszcza w zakresie zajęć z kultury fizycznej, co usiłuje się poprawić wyjazdami dzieci na basen. Dyrekcja i rodzice są z taką możliwością wdzięczni władzom gminy.

Gość sesji, b. nauczyciel p. **Piotr Wowra** wyraził przekonanie o wyższości technik nad liceum, gdyż to pierwsze daje absolwentom określony zawód. Dyrektor SP w Warszawicach p. **Jerzy Sierka** opowiedział się za liceum, żałował tylko, iż nie przeprowadzono szerszej konsultacji w tej sprawie. Podjął także alarmującą potrzebę remontów własnej placówki. Dyrektor SP w Golasowicach p. mgr **Józef Kłis** wyraził wdzięczność za gruntowny remont obiektu, poparł decyzję o liceum, wnosł o przygotowanie mieszkań dla wykwalifikowanych nauczycieli.

Dyrektor Przedszkola nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu p. **Teresa Kwaśniak** sygnalizowała potrzeby tych placówek. Są to: brak sal do gimnastyki, dewastowanie sprzętu do zabaw na wolnym powietrzu (przez dorosłych i dorosłych), nienadążanie zakupów zabawek za ich zużyciem się.

"MYŚLĘ, ŻE WIEMY CO ROBIMY..."

Do wypowiedzi odniósł się wójt p. **Damian Galusek** w dłuższej, punktowanej wypowiedzi:

- subwencja oświatowa sływa do gminy w pełni i terminowo;
- czy radny p. J. Tokarczyk może wskazać fundacje i instytucje, gotowe wspomagać szkoły naszej gminy? Bo na razie Zarząd Gminy z różnych stron kraju jest molestowany o takie wsparcia, których z reguły musi odmawiać.

- powołanie liceum jest zdobyczą, co się bardziej doceni po pewnym czasie. O jego lokalizacji będziemy jeszcze mówić, choć obecna jest najlepsza z możliwych.

- zadaniem najważniejszym dla władz gminy jest rozbudowa SP nr 1 w Pawłowicach i stworzenie przy niej bazy sportowej (przy okazji trzeba zapewnić możliwość korzystania przez uczniów z boiska GKS Pniówek, znajdującego się w sąsiedztwie).

- remont szkoły w Warszawicach - rozłożony na dwa lata z powodu jego zasięgu oraz kosztów - można rozpocząć w bieżącym roku.

Po dyskusji Rada Gminy przyjęła uchwałę, oceniającą stan oświaty i wychowania w gminie oraz wynikające z tego wnioski dla Zarządu Gminy dla Gminnego Zespołu Oświaty, dla dyrekcji placówek.

W kolejnym punkcie **uchwalono utworzenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Pawłowicach (SP 3 plus LO)**. Powołano także

komisję konkursową na stanowisko dyrektora tego Zespołu.

Idąc za głównym wątkiem obrad Rada omówiła potrzeby Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach. Wójt p. **Damian Galusek** oświadczył, iż opracowano założenia rozbudowy tej placówki wraz z budową basenu. Radny p. **Mieczysław Musiał**, nawiązując do dyskusji w Komisji Gospodarki i Mienia Komunalnego zaznaczył, że podjęcie działań jest uwarunkowane uzgodnieniem odnośnie szkód górniczych, własności terenów i innych. Opowiedział się również za daniem pierwszeństwa potrzebom placówki w Warszawicach. Podobny pogląd wyraził radny p. J. Tokarczyk. Wójt wyjaśnił, że taka kolejność wynika przecież z tegorocznej uchwały budżetowej. Na wniosek radnego p. **Jana Pisarka** i przewodniczącego Rady Gminy p. **E. Pajaka** Rada upoważniła Zarząd Gminy do rozpoczęcia działań nad rozbudową "Jedynki" (wraz z kompleksem sportowym).

DLA KOGO NOWIUTKIE... STARE PRZEDSZKOLE

Dalej rozważano przeznaczenie pomieszczeń tzw. starego przedszkola w Pawłowicach (przy ul. Zjednoczenia, obok Gminnego Ośrodka Kultury), którego remont jest bardzo zaawansowany. Wsuwano zróżnicowane propozycje. Radny p. **Janusz Jaworski** - przewodniczący Komisji Działalności Społecznej przedstawił opinię przeciwną myśli o urzędzeniu na piętrze budynku mieszkań lecz pomieszczeń biurowych. Według tego stanowiska gmina nie powinna zapewniać pomieszczeń na aptekę oraz dla poczty. Wysłuchano też opinii sołtysa Pawłowic p. **T. Bańczyka**, który zasłagał zdania mieszkańców optujących właśnie za przeznaczeniem lokali dla poczty i apteki. Za lokalizacją poczty wypowiadali się pp. **M. Musiał**, **D. Galusek** i **B. Kielkowski**. Radny p. Musiał stwierdził, że Komisja Gospodarcza nie podjęła w tej sprawie ostatecznego stanowiska. Powinien je wypracować Zarząd Gminy przed przystąpieniem do remontu. Dyskutowali również: pp. **J. Tokarczyk** i **E. Dziendziel** ("oddać do dyspozycji Urzędu Gminy"). M. Zbijowski "skierować sprawę ponownie do komisji". Wylonili się więc trzy poglądy: **1)** oddać obiekt dla potrzeb Urzędu Gminy, **2)** dla potrzeb Urzędu i poczty, **3)** dla potrzeb poczty i apteki. Ponieważ pierwsze rozwiązanie uzyskało większość - przewodniczący nie przeprowadzał głosowania nad dalszymi

"GMINNE RACJE" NA CENZUROWANYM

Następnym tematem były "Gminne Racje" - ich kształt, zawartość, adresaci, finansowanie i tak dalej. Do tematu wprowadził przewodniczący Komisji Działalności Społecznej p. **J. Jaworski**. Postawił także problem czy gazeta powinna być wydawana za pieniądze gminy. Radny p. **M. Musiał** przedłożył stanowisko Komisji Gospodarki, która uważa, że "Gminne Racje" należy wydawać nadal. To zdanie poparli w dyskusji pp. **J. Koźdoń**, **E. Pajak**, **J. Pisarek**, **H. Kamiński**. Wójt p. **D. Galusek** wniósł o dyskusowanie co najwyżej nad powołaniem Rady Programowej. Przyjęto uchwałę o powołaniu takiej Rady.

SYGNAŁY, SYGNAŁY...

W dalszym ciągu poruszono następujące zagadnienia:

1) wójt p. **D. Galusek** przedstawił konieczność przekazania sieci gazowej w Jarząbkowicach Górnośląskiemu Okręgowi Gazownictwu w Zabrze. Większością głosów podjęto odpowiednią uchwałę.

2) radny p. **Michał Podruczny** podziękował władzom gminy za wykonanie kanalizacji odwadniającej i wyasfaltowanie ul. Kochanowskiego w Golasowicach;

3) radny p. **M. Musiał** podjął całościowo - i po raz kolejny - problem przejazdu przez skrzyżowanie trasy E-93 z ul. Pszczyrską, podając projekty najpilniejszych rozwiązań. Poparł go p. Przewodniczący Rady. (w najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg na budowę w tym punkcie sygnalizacji świetlnej, która ma być wykonana w ciągu dwóch miesięcy).

4) radny p. **M. Zbijowski** dopominał się dobrej jakości robót przy "ciągu spacerowym" w Pawłowicach-Osiedlu. Zakwestionował również organizację dyżurów w placówkach służby zdrowia. W tym względzie - tj. obecnego stanu rozwiązań organizacyjnych w placówkach - wypowiadali się także pp. **J. Jaworski**, **R. Piechaczek**.

5) sołtys p. **Tadeusz Bańczyk** (Pawłowice) przypomniał o problemie budowy ronda w Pawłowicach i poszerzeniu ul. Świerczewskiego, które to potrzeby stają się coraz pilniejsze.

Zgodnie z zasadą odbywania sesji - w odpowiednich punktach Przewodniczący Rady poinformował o nadesłanych pismach a Wójt złożył sprawozdanie z działalności w okresie między sesjami.

KOW

Gminne...

Gmina w rozwoju więc przybiera decyzji

Z prac Zarządu Gminy

(Posiedzenia 5 i 15 maja)

Przewodniczył wójt p. **Damian Galusek**

Wśród szeregu istotnych problemów, które Zarząd omawiał, na czoło wysunęły się następujące:

SPÓŁKA DLA GOSPODARKI ŚCIEKOWEJ

Sekretarz Zarządu p. **Witold Burak** przedstawił protokół uzgodnień między gminą a Jastrzębską Spółką Węglową o utworzeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zajmującej się gospodarką wodno-ściekową. Do prac komisji, która ustali warunki współdziałania, wejdą pp. radni **J. Koźdoń** i **F. Dziendziel** oraz pracownicy fachowi, delegowani przez Zarząd.

GMINA ZAŁOŻYCIELKĄ ZESPOŁU SZKÓŁ W OSIEDLU

Wicewójt p. **Regina Piechaczek** powiadomiła o zmianie przez Kuratora Oświaty decyzji, dotyczącej organu powołującego Zespół Szkół Ogólnokształcących w Pawłowicach-Osiedlu. Organem tym będzie mianowicie gmina i dlatego ona przeprowadzi konkurs na stanowisko dyrektora.

Zarząd Gminy jednogłośnie podjął uchwałę o wydaniu aktu założycielskiego dla tegoż zespołu szkół.

CZAS NA PRZEKAZANIE GAZOCIĄGU

Kierownik Referatu Inwestycji p. **Jan Wiśniewski** omówił konieczność przekazania Zakładowi Gazowniczym w Zabrzu 11,7 km nowej sieci gazowej w Jarząbkowicach. Do tego zobowiązuje ustawa o energetyce.

UREGULOWAĆ GRANICE ULICY POLNEJ

Zarząd postanowił wznowić sprawę granic ulicy Polnej w Pawłowicach i uregulować sprawy własnościowe między gminą a prywatnymi właścicielami.

BOROWA W PIELGRZYMOWICACH

Pani **E. Łakota** poinformowała, że ulica Borowa w Pielgrzymowicach będzie remontowana z funduszy Urzędu Wojewódzkiego. Warunkami podjęcia robót są: spisanie aktu notarialnego i zebranie dokumentów odnośnie dofinansowania.

DODATKOWY INTERNISTA W KRZYŻOWICACH

Dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej p. **Jerzy Pawełczyk** powiadomił o zatrudnieniu w Ośrodku Zdrowia w Krzyżowicach dodatkowego internisty.

STAN NASZYCH INWESTYCJI

Kierownik Referatu Inwestycji p. **Jan Wiśniewski** omówił stan inwestycji kanalizacyjnej. I tak Przedsiębiorstwo Wodociągowo-Kanalizacyjne jest gotowe do przejęcia ścieków z II części Pawłowic, WODROL Tychy zgłosił gotowość sieci kanalizacyjnej na odcinku 2,4 km. Można już przystąpić do wykonywania przyłączy przydomowych.

WYNIKI PRZETARGÓW

Sekretarz gminy p. **Witold Burak** przedstawił wyniki przetargu na wykonanie I etapu sieci gazowej w Golasowicach. Wygrała go firma "Energobudogaz".

Natomiast dwa przetargi na wykonanie przyłączy przydomowych do kanalizacji nie dały rozstrzygnięcia. Dlatego Komisja Przetargowa będzie prowadzić rozmowy z zainteresowanymi firmami lub dokona zamówień "z wolnej ręki".

"JEDYNKA" POTRZEBUJE ROZBUDOWY

Wójt p. **Damian Galusek** scharakteryzował sytuację lokalową Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach. Stan techniczny obiektu jest dobry, lecz budynek bardzo ciasny. Należy przygotować się do jego rozbudowy. W bieżącym roku można rozpocząć prace projektowe, w następnym prace budowlane. Zarząd postanowił przedstawić zagadnienie Komisji Gospodarki Rady Gminy.

Wyniki Referendum Konstytucyjnego ILE NA "TAK" - ILE NA "NIE"

Również w naszej gminie odbyło się REFERENDUM KONSTYTUCYJNE.

Podaję jego wyniki:

- uprawnione do głosowania były 11.273 osoby,
- głosowało 4.808 osób, czyli 42,66%
- ważne głosy oddało 4.756 osób.

ODPOWIEDZI NA "TAK" udzieliło 2.449 osób czyli 51,49%,

ODPOWIEDZI NA "NIE" udzieliło 2.307 osób czyli 48,51%.

A oto rezultaty w poszczególnych okręgach głosowania:

	FREKWENCJA:	GŁOSUJĄCYCH:	
		TAK	NIE
1. Pawłowice	48,58%	47,31%	52,69%
2. Pawłowice-Osiedle (ul. Polna)	36,70%	50,48%	49,52%
3. Pawłowice-Osiedle (ul. Górnicza i przyległe)	39,70%	53,16%	46,84%
4. Golasowice	39,8%	58,55%	41,45%
5. Pielgrzymowice	43,06%	56,57%	43,43%
6. Warszowice	49,04%	54,15%	45,85%
7. Krzyżowice	47,88%	41,76%	58,24%
8. Pniówek	38,40%	44,44%	55,56%
RAZEM GMINA:	42,66%	51,49%	48,51%

I taki też jest rezultat.

TO OBURZA

Już zaczynają niszczyć trakt spacerowy...

Trakt spacerowy w Pawłowicach-Osiedlu jeszcze w robocie (choć już używany przez przechodniów) i tak potrzebny-niektórzy już zaczęli niszczyć.

Mianowicie samochody dostawcze, zatem raczej ciężkie, przywożące towary do okolicznych sklepów i budek, forsują nowe krawężniki.

Czym to się może skończyć wiadomo.

Dlatego takie postępowanie spotyka się z oburzeniem mieszkańców. I słusznie- trzeba je potępić, a gdy to nie poskutkuje- po prostu karać.

Niech kierowcy, lubiący sobie upraszczać życie, znajdą inne dojazdy.

Przy okazji informuję, że planuje się urządzenie tam uporządkowanego ciągu sklepowego, co- gdy projekt nabierze kształtu- zostanie podane do wiadomości.

Gwoździe w pielgrzymowickim dębie

Pan, któremu mam wszelkie powody wierzyć, wyraził przede mną oburzenie na niszczenie zabytków przyrody. Otóż w uczęszczanym punkcie Pielgrzymowic (jak się wjeżdża w ulicę K. Miarki) rośnie stary dąb. Drzewa te dożywają tysiąca i więcej lat. Czuli je dawni Słowianie właśnie za tę długowieczność.

Tymczasem okoliczni ludzie interesu przybijają do niego zwykłymi gwoździkami kratki z ogłoszeniami.

Barbarzyństwo!

A jednocześnie ich dzieci uczą się w szkole o ekologii, o ochronie przyrody i czynią to z przejęciem.

Tylko jakie dostają przykłady?!

Jaka jest kondycja Banku Spółdzielczego w Pawłowicach SZTUKA GOSPODAROWANIA ZŁOTÓWKĄ

Rozmowa z dyrektorem Banku Spółdzielczego w Pawłowicach p. Moniką HARAIZIN

- Pani Dyrektor, gdzie jak gdzie, ale w banku na pewno sprawdza się przysłowie "czas to pieniądź". Z Pani poprzednikiem rozmawiałem rok temu, a to dużo. Jaka jest więc dzisiejsza kondycja Banku Spółdzielczego? Jest dobra.

Po pierwsze- podlegamy zmianom w kierunkach, które już sprawdzili podobnie do naszej instytucji w krajach Unii Europejskiej.

Po drugie- wyraźnie polepsza się sytuacja ogółu banków naszego typu, co trwa już mniej więcej dwa lata.

Po trzecie- w ubiegłym roku weszliśmy w skład Małopolskiego Banku Regionalnego S.A. w Krakowie. To zrzeszenie obejmuje 186 banków z siedmiu województw. Mamy rachunek bieżący w oddziale MBR w Katowicach i uczestniczymy w nim wkładem 109 100 złotych (część wniesiemy jeszcze w roku bieżącym, resztę w roku przyszłym).

Po czwarte- uzyskaliśmy prawo obsługi klientów całych województw katowickiego i bielskiego (a nie- jak było dotychczas- tylko z terenu gminy Pawłowice).

Po piąte- pod względem wysokości własnych funduszy na koniec roku 1996 byliśmy wśród wszystkich banków w województwie na 13 pozycji. A to bardzo dobre miejsce.

Co Pana i Czytelników może jeszcze interesować?

CO W KASIE I CO U KLIENTÓW

- Gdy o pieniądze idzie- po prostu wszystko. Na przykład skoro to bank spółdzielczy- jak jest z członkami, z udziałami, z kapitałem?

Zrzeszamy 788 członków. Tutaj był spory ruch gdyż skreśliśmy aż 216 członków z niepełnymi wkładami. Takie były zalecenia zebrania przedstawicieli i decyzje Rady Nadzorczej. Obecnie wielu członków ma więcej niż jeden udział, a średni wynosi 163 złote. Łączne fundusze zwiększyły się do 885 tysięcy, czyli wzrosły o 294 tysiące 693 złote.

Wysokość funduszy świadczy o sile Banku i określa jego możliwości kredytowe. Obecnie możemy udzielić na jedną umowę 88.000 złotych kredytu lecz nie więcej. Jest to 10% środków własnych. A po zatwierdzeniu podziału nadwyżki bilansowej przez Zebranie Przedstawicieli (10 maja) kwota ta urośnie do nieco ponad 100 tysięcy złotych.

Przyrastają wkłady, przybywa wkładców. Pod koniec 1996 roku wynosiły one 7 milionów 77 tysięcy 212 złotych, a więc wzrosły aż o około 43 procent. To dużo.

CZY PEWNOŚĆ I CZY ZAUFANIE?

- Jak się potocznie mówi- banki zarabiają na pożyczaniu pieniędzy potrzebującym. Jednakże pożyczając- także ponoszą ryzyko. Jaką pewność a nawet gwarancję ma przeciętny wkładca, że jego pieniądze nie przepadną?

Od tego są fundusze zabezpieczające, ale od tego jest też obrotność banku. Jakość udzielanych kredytów jest podstawą do oceny działalności kierownictwa banku- każdego, a więc i naszego. Oczywiście pracujemy dla zysku, ale też jesteśmy instytucją zaufania publicznego, a to bardzo zobowiązuje.

Decyzje o udzieleniu kredytu zależą od jakości i wielkości zgromadzonych wkładów, od zapotrzebowania na pieniądze (właśnie owe kredyty!), od wymogów kapitałowych. Pożyczamy chętnie lecz również z należytą ostrożnością.

W minionym roku wypłaciliśmy dwa miliony sześćset tysięcy złotych pięciuset kredytobiorcom. Natomiast stan zadłużenia wynosił milion pięćset dwadzieścia sześć tysięcy zł, co znaczy, że dłużnicy spłacają. A jednak ogólne zadłużenie u nas wzrosło w tym czasie o... 157 procent! Dużo w stosunku do czasu poprzedzającego i... niewystarczająco w stosunku do naszych możliwości. Prawdą jest, że kredyty możemy zwielokrotnić.

- I tu by Pani pewnie dodała, jako rasowy bankowiec: pod warunkiem zachowania rozwagi. Niby cudzym pieniądзем łatwiej gospodarować niż swoim, jednakże odpowiedzialność za to znacznie większa...

Oczywiście! Dlatego wnikliwie rozpatrujemy każdy wniosek. Kredyty preterminowane stanowią około 0,82% obligi. Jest to bardzo niski wskaźnik. Muszę jednak przyznać, że zapotrzebowanie w naszym środowisku nie jest

duże. To znaczy nie takie, jakie by być mogło i nawet powinno w interesie rozwoju gospodarki. Albo więc potrzebujący korzystają z innych możliwości, albo ludzie ciągle obawiają się własnej przedsiębiorczości.

KREDYTOWA GAMA

- Czy tak bardzo się obawiają, jeśli Wasze obligo kredytowe wzrosło w skali roku aż półtora raza? Jakże więc kredyty proponujecie?

Przeróżne. Mogę wymienić tylko najważniejsze, bo dla całej listy na pewno Pan Redaktor nie znajdzie miejsca. A więc są to:

- kredyty inwestycyjne, preferencyjne, z dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przeznacza się je na podstawowe inwestycje w gospodarstwach- na zakup gruntów rolnych, stworzenie lub urządzenie gospodarstwa przez młodych rolników do 40-go roku życia. Dalej idą branżowe- na mleczarstwo, na rozwój hodowli bydła mięsnego, na produkcję i przetwórstwo ziemniaków, na przechowywanie zbóż i innych nasion. Są one oprocentowane- zależnie od tytułu- w wysokości od 5,5% do 16,5%, co przy stanie inflacji oznacza kredyt bardzo opłacalny.

- są też kredyty obrotowe na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej, wynoszące obecnie równowartość 10 kwintali żyta na hektar użytków rolnych czyli 348,80 zł, a oprocentowane w wysokości 8,8 od sta. Dopłaca do nich również Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa;

- kredyty rolnicze na zakup środków do produkcji rolnej i żywego inwentarza;

- kredyty rolnicze na zakup maszyn i narzędzi, na remonty budynków oraz remonty i budownictwo mieszkaniowe;

- kredyty członkowskie;

- kredyty gotówkowe oraz na działalność gospodarczą;

- kredyty płatnicze w ramach rachunku bieżącego na okres 30 dni, przeznaczone dla prowadzących działalność gospodarczą...

KOMU I ILE POŻYCZONO

- Nieco mniej Pani ogłosiła tą obfitą propozycją. Dlaczego zatem taka powściągliwość zainteresowania?

Przed wszystkim dla uzyskania kredytów preferencyjnych wymagana jest obszerna dokumentacja- i myślę, że to rolników peszy. Oni na pewno mają w pamięci każdą wydaną złotówkę jednak nie prowadzą szczegółowej księgowości. Staramy się wykorzystywać znajomość naszych klientów, staramy się docierać do nich z nowymi postaciami kredytowania. Niestety- niezbędne procedury muszą być zachowane. Jeśli jednak Pana Redaktora i jego Czytelników interesują szczegóły, to proszę bardzo.

Struktura zadłużenia jest następująca:

- kredyty dla spółdzielni i spółek prywatnych= 268.360 zł,

- kredyty dla rolników indywidualnych= 594.190 zł,

- kredyty dla przedsiębiorstw indywidualnych= 315.440 zł,

- kredyty dla osób prywatnych= 348.750 zł.

Idźmy dalej. A więc proponujemy również:

- kredyty i debet dla posiadaczy rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych,

- "kredyty wakacyjne" dla klientów w okresie letnim o promocyjnym opodatkowaniu. A w ogóle oprocentowanie w przypadku kredytów nie-preferencyjnych wynosi od 24 do 32 % w stosunku rocznym...

ZARABIANIE NA OBROCIE

- To ja bym się też mocno w głowę podrapał zanim bym wystąpił o pożyczkę. To jednak dużo, a przy zadłużeniu czas biegnie wyjątkowo szybko.

Przecież kredyt bierze się po to żeby nim obracać- coś zbudować, coś kupić, rozwinąć firmę czy gospodarstwo. A skoro już Pan taki skrupulatny, to niech Pan też odliczy roczną inflację i zaraz te płatności mocno spadną.

- A te pieniądze, na które nie ma kredytobiorców, tak sobie leżą w kasie?

Byłby to podstawowy błąd w sztuce bankowości! Nadmiar pieniędzy umieszczaliśmy w... innym banku. I właśnie dochody z tego tytułu stanowią u nas najwyższą pozycję.

Podsumuję krótko: nasz zysk brutto wyniósł w ubiegłym roku 318 tysięcy 560 zł, czyli wzrósł o około 16 procent, a wynik netto (po opłaceniu podatku) 58 tysięcy 209 złotych. Niejako "po drodze" z przychodów opłaciliśmy koszty, czyli odsetki dla wkładców, koszty działania Banku itp. Czyli rentowność brutto wynosi 26 procent, a marża zysku mieści się w granicach 20 procent...

- Wystarczy, Pani Dyrektor, wystarczy! Te liczby przygniatają. Na koniec do czego Bank Spółdzielczy dąży obecnie?

Do zwiększenia obrotu pieniądza, do podwyższenia zysków, do unowocześnienia placówki, do sprawniejszej obsługi klientów, do ...

- I niech Pani w tym będzie pomocna cała fachowość Pani oraz personelu.

Bo- koniec końców- wszystko przysłuży się rozwojowi gospodarki.

Rozmawiał B. Kowalski

KATARZYNA WOŚ

Złote gody państwa Krupków ZŁĄCZENI MIŁOŚCIĄ I PRACĄ.

„Niech wam się w życiu darzy!”
Mówią rodzice starzy,
Ręce z bochenkiem chleba
Wiążą chustką pasową
Krzyż nam robią nad głową
„Bóg wam błogosław z nieba!..”
(Lucjan Rydel „Błogosławieństwo”)

UKOCHANIE ZIEMI

„Na Szybową to trzeba jechać w prawo za krzyżem tam jest taka polna



Na początku

droga... pamiętałam wskazówkę i w myślach wyobrażałam sobie dom państwa Krupków.

Dzień nie był ładny, ale kiedy wjeżdżaliśmy na tę Szybową przejaśniało.

Dom stoi daleko od głównej drogi. Nie dochodzi szum samochodów, a w powietrzu czuć polną świeżość.

Powitała mnie synowa jubilatów- pani Grażyna i miłym gestem zaprosiła do środka.

Trwały porządki, więc pani Grażyna wprowadziła mnie do

kuchni rodziców.

Pan Sylwester odbywał właśnie popołudniową drzemkę, pani Helena krzątała się w sypialni, na górze. Po chwili byliśmy wszyscy razem.

Pani Helena, wskazując na miejsce pod oknem: „Tutaj przez długie lata stał ogromny piec. Piekłam w nim chleb dla całej rodziny i znajomych. Teraz, po przebudowie, wszystko wygląda inaczej. Takiego chleba już nigdy i nigdzie nie będzie.”

Państwo Krupkowie mieszkają z synem Piotrem, synową Grażyną i trojgiem wnucząt. Dom jest podzielony tak, żeby każdemu było wygodnie. Seniorzy mają swoje życie, juniorzy- swoje. Pani

Helena robi zakupy oraz gotuje dla męża i dla siebie. Mają osobną kuchnię i sypialnię.

Syn Piotr prowadzi całe, jedenastohektarowe gospodarstwo. Kiedy świeci słońce wszyscy wychodzą na pole. Najmocniej wiąże ich ukochanie ziemi.

WIEDZIAŁ KOGO SZUKAĆ

Państwo Krupkowie znali się już przed wojną. Mama pani Heleny musiała wydać dziewięć dziewcząt, więc posyłała córki „na zwiały”. A że Krupkowie mieli działkę za plotem- posyłała do Krupków.

W ten sposób siostra pani Heleny z bratem pana Sylwestra pobrali się jeszcze przed 1939 rokiem. Oni jednak nie zdążyli. Wybuchła wojna. Zostali rozdzieleni jako przyjaciele. O narzeczeństwie nie wspominali. Na wojnie mogło być różnie...

Pan Sylwester wrócił w 1945 roku. Od razu wiedział kogo szukać. Znalazł panią Helenę w Pszczynie i tam wypowiedzieli narzeczeńskie TAK.

Pobrali się na Zielone Świątki 1946 roku. Na resztkach gospodarstwa w Warszawicach postanowili zbudować rodzinne gniazdo. Nie mieli wiele, więc zaczęli ciężko pracować. Przez pierwszy rok szło bardzo trudno. Nie było okien i drzwi, zboże niszczyły myszy, dach przeciekał przy każdym deszczu. Na szczęście wspierali się nawzajem i mieli nadzieję, że dzięki wspólnej pracy wszystko dobrze się ułoży. I tak się stało.

ZIARNKO DO ZIARNKA

Pierwsza przyszła na świat Aniela. Urodziła się przepisowo- rok po ślubie i niedługo potem doczekała się siostrzyczki- Jadwigi. Później pojawił się Piotr, Stefania i najmłodszy Jan.

Pan Kazimierz: „Bieda była, ale dzieci się rodziły. Kiedy mieliśmy trzy córki czekaliśmy na syna. Kiedy urodził się ten jeden- chcieliśmy drugiego.”

Pani Helena: „Największym problemem było wywożenie wózka w pole. Pogoda była różna i wózek mógł się w każdej chwili przewrócić albo ugrzęznąć. Najbardziej bałam się o Anielę, bo ona była pierwszym dzieckiem które trzeba było zabierać ze sobą. Z następnym pięciorgiem szło już łatwiej.”

Pracowali całe życie. Pani Helena wychowując dzieci, pomagając mężowi w gospodarstwie; pan Sylwester- pracując w polu i w domu. Razem starali się aby było coraz lepiej.

Pani Helena nie wymagała od męża zajmowania się dziećmi, bo wiedziała, że on nie ma na to ani czasu, ani siły. Miał każdego ranka gotowy plan całego dnia. Natomiast mama pana Sylwestra mieszała z nimi i jak było trzeba- służyła pomocą. Mieli więc przy sobie kogoś kto cały czas czuwał.

Ponadto całe życie oszczędzali, ulepszały gospodarstwo, kupowali następny łan ziemi. Często rezygnowali z własnej przyjemności, aby sprawić radość dzieciom.

GDZIE SĄ DZIECI Z TAMTYCH LAT

Dzieci państwa Krupków są już dorosłe. Mają swoje rodziny i swoje życie. Wychowali się na pracy rąk swoich rodziców i większość z nich została na warszawickiej ziemi. Zostali Aniela, Jadwiga, Piotr i Janek. Tutaj też wyrosło dziesięć wnucząt. Dwie córki Urszula i Stefania postanowiły iść inną drogą i samotnie ruszyły w świat.

Pani Helena jest szczęśliwa, że tak ułożyło się ich życie. Wspomina czasy, kiedy Aniela i Jadwiga chodziły do szkoły, kiedy pomagały sprzątać i siał, kiedy- przy pomocy pana Sylwestra- stanęły pierwsze fundamenty ich



Teraz

domów i kiedy się do nich przeprowadzały. Z dumą mówi o decyzji syna Piotra zostania na starym gospodarstwie. Podziwia dzieci za to, że wybrały szkoły rolnicze, aby być przy rodzicach i przy polu.

MOC JEŹDZIĆ NA ROWERZE

Cała rodzina zjeżdża się w czerwcu na urodziny pani Heleny. Jest już zielono, ciepło, słonecznie. Jest wesoło, gwarno i tłumnio. Można powspominać dawne czasy i czerwcowy ślub, który odbył się na tej samej ziemi ponad pięćdziesiąt lat temu. Ślub, który stał się początkiem całej wspólnej historii życia państwa Krupków. Ślub, którego pięćdziesiąt rocznicę obchodzono bardzo hucznie w warszawickiej remizie strażackiej oraz na przyjęciu w gminie, gdzie wójt składał jubilatowi serdeczne życzenia.

Pytam o życzenia osobiste.

Pani Helena: „Aby wszystkim dopisywało zdrowie, którego nigdy za wiele. Abyśmy mieli siłę cały czas jeździć po zakupy na rowerze.”

Pan Sylwester: „Żebyśmy jak najdłużej wszyscy żyli w zgodzie. Na naszej warszawickiej ziemi. Żebyśmy mogli wychodzić na nasze pole i wdychać zapach plonów.”

Państwo Krupkowie spoglądają na siebie ciepło. Widać jak bardzo się kochają i jak wiele sobie wzajemnie zawdzięczają. Wiedzą, że do tego, do czego doszli, potrzebne były cztery ręce. I jedna miłość.

Pielgrzymowickim strażakom "Sto lat!" na STO LAT

Bronisław Kowalski

Przez wieki było tak, że jak już się zaczęło palić, to paliło się do... fundamentów. Zapewne i nasi praojcowie próbowali walczyć z pożarem, a to wodą chlustaną z drewnianych wiader, a to bosakami z "kluczek", a to rodzinie, a to sąsiedzko... Skutek był zawsze wiadomy: klęska. Zniszczenie, czasem całej wsi, bieda, głód, nieszczęście. Aż rzecz przemysławszy gromady zaczęły skrzykiwać się "do kupy".

OD "SPRITZENVEREINU"...

Najpierwszy w dzisiejszej gminie (a wszystko na to wskazuje!) był "SPRITZENVEREIN" w Pielgrzymowicach. Najpierw wiejski a od roku 1896 przy dworze barona von Reitzensteina. W akcjach kierował nim tradycyjnie miejscowy kowal, jako wyjątkowo obyty z ogniem, bo przecież pracował przy jego pomocy.

Było to jakoś między rokiem 1878 a 1885, a może nawet wcześniej. Niestety, w początkach 1945 roku, gdy w okolicy długo stał front radziecko-niemiecki, wszystkie zapiski poginęły. Owszem, są jakieś notatki, lecz dopiero z roku 1934, więc gdzie im do początków. A jednak zaczynają się ładnie i tak starannie, zwłaszcza ich "PRZEDPIS" (słowo dziś całkiem zapomniane a takie polskie!): "Dążenie uczciwych i dobrej woli ludzi w spieszeniu ratowania w wypadkach klęsk żywiołowych, a zwłaszcza pożarów, sięga daleko wstecz... Aby jednak przypomnieć i wskazać według pamiętników i wiarygodnych zapisków, naprowadza (się), że..." Zatem wtedy dokumenty jeszcze istniały.

Z LARMEM I WOŁAMI

Szukając swoich korzeni, w styczniu 1967 roku, komisja Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w pięciu osobach udała się do "będących jeszcze przy życiu najstarszych obywateli tutejszej wioski, a to ob. Hawelki Jana, lat 90 i ob. Kielkowskiej Marii, lat 91" i "w toku przeprowadzonych z nimi rozmów z dawnych czasów, ustaliła" - mniej więcej - datę powstania owego "Spritzenvereinu...". Związek ten dysponował już wówczas pompą ręczną tłoczną, umocowaną na zwykłym wozie konnym. Pompą tą gaszono pożary, jakie w ten czas powstawały na terenie całej wioski. Do gaszenia... jako siłę pociągową używano wówczas w przeważającej mierze jednej pary wołów...

Możemy sobie wyobrazić jak ten pojazd... mknął do ognia, jeśli zaprzęgiem były pocziwe bydła, należące przecież do najpowolniejszych. A jednak starano się, starano...

Owczesne Pielgrzymowice liczyły około 200 budynków mieszkalnych, co na tamte czasy znaczyło niemało. Aż 85 procent miało słomiane dachy i chyba stąd zrodziło się powiedzenie: "zapalny jak słoma". Gdy więc w roku 1897 zajęło się u gospodarza Cimały Na Małej Stronie i gdy "z larmem przybyło", było już "po ptokach". Lepiej się spisali mieszkańcy pod przewodnictwem wójta czyli własnoręcznymi siłami.

POŻARY HULAŁY

A "czerwony kogut" często gościł na tamtoczesnych budowach. W 1906 spłonęły zabudowania Jakuba Holewika, w roku 1912 zabudowania Macha (włącznie z dzieckiem). Silna wichura przeniosła płonący sноп do odległych o 500 metrów zabudowań Marii Kondziołkowej i Jana Hermana i one poszły z dymem. Jednak tu już odniesiono triumf - strażacy zatrzymali pożar. W 1919 na granicy wsi, ale już w Bziu Zameckim, podpalono budynki Liberdy. Zginęło czworo dzieci, strażacy okazali się bezzilni.

A skoro tak, to mało zainteresowanie strażactwem. I doszło, że według opisu z 1921 - "troška o sikawkę marniała i ludność obojętniała... W ogóle kłamar stał martwy, pokryty kurzem i ptasimi odchodami w szopie narzędzi..."

PIONIERZY TO DZIADKOWIE

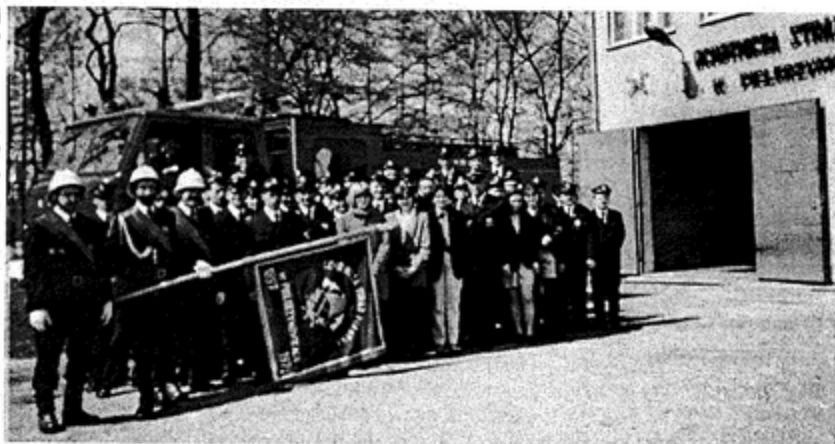
Dopiero gdy "Polska wybuchła" - zaczęło się zrzeszać. Dokładnie w kwietniu 1925 roku przy współudziale Andrzeja Włodarza, Pawła Króla, Pawła Paździora, Dominika Heroka, Józefa Przewoźnika, Jacka

Kempnego i Karola Ogiermana niemrawy Związek Sikawkowy (bo tak go wtedy nazywano) przemianowano na Ochotniczą Straż Pożarną. Pierwszymi naczelnikami byli Józef Przewoźnik i Dominik Herok. Dopiero w czerwcu 1926 wybrano pełny Zarząd, choć złożony prawie z tych samych, bo z Jana Zieleźnika, Józefa Przewoźnika, Andrzeja Włodarza, Karola Ogiermana...

Widać przy pielgrzymowiczach była ambicja, bo w miesiąc później na zawodach w Zebrzydowicach wzięli... pierwszą nagrodę na siedem straży, a trzy motorowe. I wtedy zaczęli budować własną remizę, nabyli pompę ssąco-tłoczącą i tak urzędowali (już pod przywództwem Bartłomieja Kempnego) aż do sierpnia 1939 roku. Do pozyskania owej pompy przyczynili się ławnicy gminnej rady - Andrzej Włodarz, Paweł Król i radni Karol Ogierman, Karol Foltyn, Dominik Płonka, Ludwik Konieczny, Jan Przewoźnik, Franciszek Stuchlik. Chwała i pamięć pionierom, dzięki którym "organizacja wyjazdów do pożarów była już bardzo sprawna", a na 22 członków każdy posiadał określone wyszkolenie ogniowe. W 1931 gasili zabudowania Jana Zomerlika, (zasłużył się Franciszek Łazar, ratujący mienie z narażeniem życia i mocno przez to poparzony), w 1933 gasili zabytkowy kościół drewniany, w 1933 poddasze ówczesnej nowej szkoły.

I ZNOW OD POČĄTKU

Gdy wetknęły się hitlerowskie władze okupacyjne - straż przestano się interesować, zresztą okupanci na czoło wysuwali potrzeby wojny. A podczas długotrwałych walk frontowych w początku 1945 "rozpirzono"



W zwartym szyku

zarówno sprzęt jak i dokumentację. Z remizy pozostała tylko betonowa płyta.

A więc znowu Polacy-Ślązacy zaczynają od początku! Był jednak wielki zapał, który ogniskowali sołtys Franciszek Stuchlik i Emanuel Łazar. W potrzebie stanęli obok nich Franciszek Król, Leopold Gatnar, Jan Zomerlik, Karol Michalik, Engelbert Kocolt, Bartłomiej Kempny. Sprawdził i nowi. Oni stworzyli pierwszy, powojenny zarząd.

Zaczynano znowu od ręcznego gaszenia. Najprostszy sprzęt wykonał Emanuel Łazar, a były to bosaki, tłumnice, topory, siekiery, haki. Później ludność złożyła się na kilka cynkowych wiader, a Leopold Gatnar wykonał kilka prostych drabin.

Dzisiejszych dwudziestolatków, a chyba i trzydziestolatków (skąd inąd bardzo czynnych strażaków), na wspomnienie tych... osiągnąć pewnie śmiech ogarnia: też mieli się z czym pchać do ognia!

Ano pchali się z tym, na co wtedy było stać. A przecież i tymi żalosnymi siłami strzegli dobytek bliźnich, ich dachu nad głową. I to się liczyło - i nadal liczy.

Jednak pierwszy po wojnie zarząd nie zadowalał. Rosły wymagania, rosły ambicje. Przeprowadzono "mały strażacki przewrót". Na czele stanęli Franciszek Stuchlik - prezes, Emanuel Łazar - naczelnik, Leopold Gatnar, Franciszek Król, Henryk Kocolt, Karol Michalik, Ludwik Hawelka. Ludzie o nazwiskach już przecież znanych i związanych ze strażą. Tylko u części były inne imiona, to szło nowe pokolenie. Powiatowy komendant straży pożarnej mianował Bartłomieja Kempnego honorowym naczelnikiem.

WŁASNE GNIAZDO

Czyniono zabiegi o budowę nowej remizy, bo co taka straż bez siedziby.

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Szło jak z kamienia. Czas nie sprzyjały, były pilniejsze potrzeby. A jednak... Rozpoczęli w 1950. Sami, własnymi siłami czyli coraz modniejszym czynnem społecznym. Bo już obowiązywało przykazanie: "chciecie mieć to sobie postawcie!" Fundamenty kładli między innymi **Bolesław Stuchlik** i **Alojzy Obracaj**, roboty murarskie wykonał **Karol Kielkowski**. Pomagał Państwowemu Zakład Ubezpieczeń, bo przecież był zainteresowany. I w tymże roku budowę ukończyli w stanie surowym. Do niej przenieśli otrzymaną z powiatu motopompę oraz - bagatela! - trzy krążki węża (dotychczas przez trzy lata przechowywał je u siebie **Franciszek Brachaczek**).

Starali się zarabiać - i zarabiali. Zabawami, przedstawieniami w wynajętych salach. Za te pieniądze kupowali napęd do motopompy.

"Finis coronat opus" czyli koniec uwieczny dzieła. W 1952 nabyli samochód z demobilu, uzupełnili sprzęt bojowy, umundurowali członków. Grubymi głoskami w kronice tych lat zapisano najzasłużniejszych: **Emanuela Lazara**, **Franciszka Króla**, **Engelberta Kocolta**, **Leopolda Gatnara**, **Franciszka Stuchlika**, **Alojzego Stanię**, **Maksymiliana Heroka**, **Augustyna Sprownika**, **Emila Szućka**.

JUŻ SAMOCHÓD!

Część tych nazwisk znacząca dzieje straży jak kamienie milowe, bo też nimi byli:

Mieli ambicje, mieli aspiracje, chcieli mieć świetlicę. Wyprosilili u władz



Kolejne medale, kolejne dyplomy...

powiatowych barak mieszkalny z rozbiórki przy Zaporze Goczałkowickiej. Sami go rozłożyli, sami przewieźli, wsparci przez posładaczy koni. I w 1959 roku uruchomili to pomieszczenie na fundamentach szkoły, zniszczonej podczas wojny. Wtedy i władza powiatowa musiała się "pokazać". Przydzieliła samochód marki "Dodge". Już mieli też syrenę elektryczną, liczyli ponad pięćdziesięciu członków, organizowali imprezy kulturalne, a przede wszystkim zaznaczyli się na zawodach - w rejonie, w powiecie. Mieli też zespół teatralny, taki amatorski, który ze sztukami objeżdżał bliższe i dalsze okolice. Tu najczynniejsi byli **Bernard Cieśla**, **Augustyn Sprownik**, **Maksymilian Szućka**.

CIĄGŁE RATOWALI

Byli więc budowniczymi, aktorami, gospodarzami... Zawsze jednak i przede wszystkim pozostawali strażakami. I gdy trzeba - nie zawodzili. W 1949, podczas pożaru u Izidora Brachaczka, ocalili pobliskie zabudowania Sylwestra Foltyna. W lipcu 1952 ratowali w nocy chlewnię PGR-u Pawłowice. I choć tyle kilometrów, choć mieli tylko konie, stawili się jako trzeci na dwanaście jednostek. Swoją drogą albo konie były biegune, albo przy tej okazji padły, ale o tym kronika milczy. Trzodę uratowali.

W zarodku zdusił pożar w zakrystii własnego kościoła. Było to w listopadzie 1951. W 1967 wypadło im siedemdziesięciolecie. Gdy popatrzeni wstecz, ujrzeli ile przeżyli ich poprzednicy i oni sami. Wtedy to poszukiwali swych korzeni, wtedy utrwalił się tablica pamiątkowa, wtedy też dostali samochód bojowy "Star" ("używany lecz w stanie dobrym...")

A jednak w starej skorupie czuli się coraz ciasniej. Uwierała, krępowała... Coraz bardziej rozbudowali w sobie "ciche plany budowy obiektu na miarę aktualnych i przyszłych potrzeb". W 1972 kupili 5000 kostek na... Tego jeszcze nie mówiono, choć każdy wiedział, że dla budowy.

SZTANDAR I KAMIEŃ WĘGIELNY

75-lecie przyniosło im sztandar. Od społeczeństwa. Jako uznanie. W 1973 r. uratowali drewniany budynek p. **Józefa Krypczyka**. W 1972 padł

"Sto lat!" na

wniosek powołania Komitetu Budowy Sali, w 1973 został powtórzony... "Budowy sali", bo tak brzmiało skromnie, trochę nawet pokornie, żeby nie straszyć zwierzchności i samych siebie. Powstał dopiero w 1975. Dostosowali się do przysłowia "ciszej jedziesz - szybciej zajdziesz". Komitet był piętnastoosobowy, bo wciągnęli i mistrza budowlanego, i prezesa ZSL, i przewodniczącą Koła Gospodyń, i prezesa Kółka Rolniczego, i przedstawiciela ZBOWID, no i tego z najważniejszych, który wtedy musiał być wszędzie i zawsze. Przez dwa lata kupowali materiały, zabiegali o dokumenty. Aż wreszcie 27 października 1977 "pierwszych rzutów łopatami dokonali **Szućka Emil**, **Herok Maksymilian**, **Sprownik Augustyn**, a dnia 31.10. pierwszy gwóźdź do desek wbił **Herok Maksymilian**. Natomiast 24.11. "kamień węgielny założył prezes OSP **Maksymilian Szućka**..."

I tak poderwali niemal całą wieś. I szło równie szparko, jak z...oporami, mnożonymi przez biurokrację. Skład Komitetu nieco się zmienił, zasilili go bardziej rzutcy i oni nadawali tempo. Jednak wszyscy wspominają "najbardziej zaangażowanych i oddanych ludzi, którzy pod nadzorem mistrza budowlanego **Dominika Kielkowskiego**, technika tej samej branży **Henryka Brzeziny** czy brigadzysty **Maksymiliana Heroka** wykonali

powierzone im prace. Często gośćmi na budowie byli naczelnik gminy **Zygmunt Wierzyński**, komendant rejonowy OSP **Stanisław Wąsek**, zatem kłopoty i trudności organizacyjne, budowlane, finansowe nie były im obce.

WŁASNY "DOM"

Czas popędzał... Po 23 miesiącach budowy "Dom Strażaka" był gotów. Przed ich 85-leciem! Uznali go za "chlubę całej społeczności". Pochwalili, każdego, kto się zaskrzył, podziękowali każdemu, kto pomógł. A lista ich jest bardzo, bardzo długa.

Ten "Dom" zmienił oblicze sołectwa, stał się jednym z jego centralnych punktów. I tak już będzie zawsze.

Stawali się też największą, najbardziej wpływową, najczynniejszą organizacją społeczną. I tak już jest!

W 1981 na gminnych zawodach sprawnościowych zdobyli kryształowy puchar. Za pucharem przyjechał nowy wóz bojowy "Star 226". Co najbardziej ich ucieszyło to, że był kompletnie wyposażony, z przyczepą bojową.

Postanowili poszerzać spojrzenie członków na dalsze okolice, na Górny Śląsk, na kraj. Przystąpili do urządzania wspólnych wycieczek, które też ich cementowały. Gdzie nie byli, czego nie zwiedzili... Czuli też własne tradycje. Urządzili obchody ku czci pielgrzymowiczana Karola Miarki w stulecie jego śmierci.

ZAWSZE GOTOWOŚĆ BOJOWA

Zawsze trwali w gotowości bojowej. W 1982 gasili pożar stodoły z chlewem u p. Krypczyka za kościołem; w 1984 wyjeżdżali do ognia w Markłowicach i Zebrzydowicach; w 1985 interweniowali trzykrotnie - bo paliła się stodoła u Andrzeja Zomerlika, potem wybuchło u p. Romana Niemczyka, następnie znowu stodoła u p. Adama Gaszczyka. W 1986 nie dopuścili do spłonięcia stodoły z zabudowaniami gospodarczymi u p. Bronisławy Skroboli, druh Siczka pomógł gasić płonące "Żuka"; w 1987 ratowali palące się przyczepy RSP; w 1988 stodołę p. H. Kielkowskiego i "prawie całkowicie" zapobiegli spłonięciu sklepu GS-u. W tymże roku wyrzucali sobie "niezbyt udaną" interwencję w płonącej stodołę - szopie u p. Alojzego Goika na Małej Stronie, wyjeżdżali sześciokrotnie, w tym sześciu strażaków przez trzy dni tłumioło ogień w lasach w Miasteczku Śląskim; w 1989 walczyli z pożarem siana u p. Jerzego Króla i gasili podpaloną stomę w balach u p. Janusza Zachraja. Dwukrotnie stawili do ognia lasu koło Raciborza oraz magazynów zbożowych w Zebrzydowicach; w 1989 ratowali stodołę u p. Henryka Bebka; w 1992 mieli aż pięć wyjazdów do gaszenia w miejscowościach ościennych, trzokrotnie do pożaru lasów w okolicach Olkusza, raz w okolicach Imielina.

Twardym sprawdzianem był udział w tłumieniu największego pożaru

ciąg dalszy na następnej stronie

STO LAT

ciąg dalszy z poprzedniej strony

lasów w Europie, mianowicie w okolicach Kuźni Raciborskiej. Wyjeżdżało tam pięć razy 27 druhów i byli w akcji tysiąc czterdzieści godzin. "Tam trzeba było być i widzieć grozę wielkiego żywiołu i nieszczęścia..." - opowiadał naczelnik druha **Augustyn Sprownik**. W 1993 ocalili mienie wartości miliarda złotych, interweniując gdy zapaliła się kotłownia warsztatu lakierniczego p. Józefa Gacha. Tłumili również pożar konstrukcji dachowej u p. Augustyna Gałęckiego, a poza terenem uczestniczyli aż w ośmiu interwencjach. W 1994 gasili ogień cztery razy w sołectwie i trzy razy poza nim. W 1995 uratowali budynki gospodarce w Pielgrzymowicach, a w dalszym terenie byli czterokrotnie. W 1996 walczyli z klęską powodzi w Pielgrzymowicach i Zebrzydowicach. Wypadło im też chronić przed spłonieniem remontowaną salę gminastyczną własnej szkoły...

NAJCENNIJSZE ŚWIADECTWO

Zauważmy jak szybko i jak znacznie wydłużył się promień ich działania. I ta jego długość wystawia najlepsze świadectwo OSP pod względem szybkości oraz sprawności. Stali się jedną z czołowych straży. Owszem, pomagała technika, ale najbardziej rosnąca wiedza, ciągła zaprawa. W wojsku generałowie mówią "im więcej potu na ćwiczeniach, tym mniej krwi w boju". Z pewną zmianą odnosi się to do strażaków - "im więcej ćwiczeń i nauki, tym skuteczniejsza walka z ogniem".

A szkolili się, że ha! - co jest ulubioną pasją naczelnika pana Augustyna. I potwierdzali to czołowymi lub dobrymi miejscami w zawodach. W 1983 w zawodach wojewódzkich zajęli ósme miejsce na czterdzieści drużyn. W tymże roku włączono ich do kompanii odwodowej rejonu w Jastrzębiu Zdroju, a druha **Augustyn Sprownik** został dowódcą plutonu tworzonego przez jednostki Pawłowic, Warszowic i Pielgrzymowic. W 1985 w Rejonowych Zawodach Drużyn Harcerskich i Młodzieżowych mieli aż trzy swoje drużyny, z których najstarsza wywalczyła I miejsce, w Zawodach Rejonowych zabłysnęli seniorzy, wygrywając I miejsce oraz... motopompe.

WYMAGANIA ZACZYNAJĄ OD SIEBIE

A przecież "nie uderzało im do głowy..." Przeciwnie, oceniali się surowo. Na przykład w 1988 w zawodach rejonowych "młodzieżówka" zajęła wprawdzie trzecie miejsce, ale "brak udziału seniorów w organizowanych w nieodpowiednim terminie przez Komendę Rejonową należy zaliczyć do "pierwszej wpadki" w dotychczasowej karierze organizacji". W 1993 byli gospodarzami zawodów gminnych i "wypaliło im" pod każdym względem. Takich "ogni" chcieliby mieć jak najwięcej. Na przykład w 1995 z gminnych potyczek harcerze, dziewczęta i seniorzy za zdobycie pierwszych miejsc przywieźli trzy puchary. Na rejonówce w Jastrzębiu "młodzieżówka" była bezapelacyjnie na pierwszym miejscu...

Nie jest to pełna lista sukcesów, bez których nie ma osiągnięć w gaszeniu... Nie jest to nawet jej próba... Puchary, dyplomy mogą zająć wiele miejsca w obszernym "Domu"... To ciągle próbowanie się i potwierdzanie. Bo, mówiąc słowami poety - K. I. Gałczyńskiego - tam obowiązuje zasada "a my zawsze ku przodowi..."

SIŁA PRZYCIĄGANIA

Róst ich autorytet, rosła siła przyciągania. Wyrażało się to rozmaicie, głównie jednak dopływem młodzieży. Tę bowiem druha Sprownik wytrwale uczy jak zapobiegać pożarom. I tak wypełniane jest hasło - życie nie b. prezesa M. Szuścika "Wiesz bez pożaru". Czyli zapobieganie, zapobieganie i zapobieganie. ...Ostrożność, ostrożność i jeszcze raz ostrożność... Przestrzeganie przepisów ogniowych przez wszystkich i przez każdego w miejscowości.

Przyciągali więc sukcesami, przyciągali działaniem, przyciągali przykładem. Ogromnie ożywił całe Pielgrzymowice. Choćby przez te wycieczki, choćby przez sport... Gdzie nie byli - we Wrocławiu, ale i w Wiśle, w Poznaniu na POLAGRZE, w zabytkowym Kórniku i w Swarzędzu na wystawie mebli, w Zakopanym i Bukowinie, w Pleninach, na Ziemi Kieleckiej i jej historycznym szlaku, na "Holiday On Ice" w katowickim

"Spodku", w Czechosłowacji, na "Panoramie Racławickiej". I znowu w Czechach, w Bieszczadach. Przede wszystkim poznają "swoje ziemie, swoje grody".

Z nimi związał się Ludowy Zespół Sportowy "Strażak" i - skutecznie walcząc na stadionach rozślawia ich imię.

POMNAŻANIE

Zawsze i ciągle są gospodarzami. Pomnażają wspólny dorobek, który



Strażaczek nigdy nie brakowało

służy całej miejscowości. Pod tym względem okazują wyjątkową zapobiegliwość. I potrafią znajdować pomoc, poparcie, zrozumienie Rady Gminy, Wójta gminy.

W ich "Domu" znalazł miejsce Urząd Poczty, w nim odbywają się uroczystości pielgrzymowskie i gminne, w nim ludzie święcą wesela i w nim utrwalają dobrą pamięć o tych, co odeszli. Dbali o ten obiekt jak o oko w głowie. Konserwowali go na bieżąco, doprowadzili wodę, gaz ziemny, od gminy dostali telefon...

Seniorom przybywa siwych włosów (lub ich ubywa), przybywa odznaczeń, przybywa wspomnień, a nigdy nie brakuje zapobiegliwości, pomysłowości i serca dla strażackiej sprawy.

Biegają lata, dziesięciolecia, dokonują się strażackie zmiany warty. Najstarsi odeszli na służbę "przy Panu": **Maksymilian Herok**, "strażak z krwi i kości"; na własnych barkach odnieśli na cmentarz trumnę z doczesnymi szczątkami wieloletniego działacza, honorowego naczelnika **Emila Szuścika**, "współtwórcę strażackiego ducha w naszej jednostce".

Rządzą się demokratycznie, jak zresztą zawsze. Mijają kolejne owocne kadencje prezesa **Eryka Wallara**, naczelnika **Augustyna Sprownika**, ciągle energicznego, ciągle jarego - i większości członków Zarządu. Jednocześnie coraz mocniej wchodzi młódź, twardo, ale i serdecznie trzymana przez "siwą strzechę".

A sekretarz, druha **Józef Piechaczek** wytrwale pisze kroniki, nie pomijając żadnego wydarzenia, żadnego faktu, żadnego szczegółu. I ja się z niej uczyłem.

ZŁOTA NIĆ

Z myślą o stuleciu podjęli wielkie dzieło: generalną odnowę "Domu Strażaka", w czym znaleźli pełne przekonania poparcie p. **Eugeniusza Pajaka** i Rady Gminy, której przewodniczy oraz wójta gminy p. **Damiana Galuska**, plastującego też stanowisko gminnego prezesa OSP. I tu znowu pięknie popisali się jako gospodarze, ale o tym - potem.

Włączono ich do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. A to już decyzja komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i zarazem najwyższy strażacki awans.

Wspomnę o jeszcze jednej cnotce, którą ma ta straż, a o której nie napisano słowa, chociaż przewija się jak złota nić między wydarzeniami, akcjami, dążeniami. Ową złotą nicią jest obowiązująca tam zawsze zasada: WSZYSCY ZA JEDNEGO I JEDEN ZA WSZYSTKICH. A płynie z niej atmosfera swojskiej serdeczności, na codzień przesłonięta twardymi postanowieniami "ZROBIMY!", męskimi słowami "MOŻECIE NA NAS LICZYĆ!" i bojowymi rozkazami "DO AKCJI!".

Ołatego pielgrzymowickich strażaków szanuję i bardzo ich polubiłem. A więc "STO LATI" na sto lat.

Bronisław Kowalski.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

"Sto lat!" na STO LAT

A oto ci strażacy z Pielgrzymowic, którzy kontynuują sztafetę z godnym uznania zapalem.

Czynni członkowie:

Maksymilian Szuścik, Augustyn Sprawnik, Franciszek Szymik, Zygfryd Lazar, Augustyn Zielonka, Marian Kaszyca, Jerzy Król, Józef Majerek, Józef Janulek, Stanisław Król, Eryk Waltar, Henryk Gatnar, Henryk Baron, Józef Piechaczek, Alojzy Król, Stanisław Sprawnik, Józef Herok, Eryk Lazar, Jan Sieczka, Leszek Michalik, Kazimierz-Henryk Król, Bogusław Szuścik, Henryk VI Kiełkowski, Roman Pastuszek, Krzysztof Brachaczek, Bogdan Tekla, Marek Kiełkowski, Piotr Baron, Janusz Płonka, Jerzy Cepiel,

Ireneusz Marcol, Bronisław Sprawnik, Piotr Tekla, Mariusz Baron, Tomasz Herman, Piotr Kawik, Zdzisław Kiełkowski, Jan Maziarczyk, Stefan Pastuszek, Franciszek Stuchlik,

Mirosław Orszulik, Henryk Opacki, Grzegorz Paraluk, Roman Sojka, Ireneusz Baron, Damian Barchański, Adam Białek, Tomasz Herok, Dariusz Kiełkowski, Marek Węglorz, Krzysztof Węglorz, Mirosław Michalik, Daniel Lebioda, Wacław Lebioda, Wacław Wardas, Bogdan Janulek, Stefan Sprawnik, Maria Krypczyk, Anna Cepiel, Wojciech Ćmok.

Drużyna młodzieżowa:

Tomasz Cieśla, Mirosław Dziadek, Grzegorz Kopel, Janusz Lazar, Waldemar Sieczka, Andrzej Sprawnik, Tomasz Goik, Dominik Przewoźnik, Kamil Lebioda, Marek Król.

Drużyna żeńska:

Mirosława Waltar, Eugenia Piechaczek, Joanna Przewoźnik, Beata Barchańska, Wioletta Szuścik, Beata Szymik, Iwona Kroczyk, Wiesława Zieleźnik.

Drużyna hracerska dziewcząt:

Halina Waltar, Małgorzata Gunia, Katarzyna Suder, Magdalena Piechaczek, Angelina Obracaj, Dorota Kajzerek, Agnieszka Krzempek, Gabriela Opacka.

Drużyna hracerska chłopców:

Leszek Drapacz, Łukasz Trybała, Łukasz Folwarczny, Adam Stuchlik, Andrzej Zomerlik, Tomasz Michalik.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Pielgrzymowicach

Prezes - Eryk Waltar,

Naczelnik - Augustyn Sprawnik,

Z-ca naczelnika - Alojzy Król,

Sekretarz - Józef Piechaczek,

Skarbnik - Jerzy Król,

Gospodarz - Józef Herok,

Członkowie - Stanisław Sprawnik, Kazimierz Król, Piotr Tekla.

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący - Bogdan Tekla,

Członek - Roman Pastuszek.

Nowe małżeństwa

Związek małżeński zawarli:

24 maja 1997 r.

Mariusz Urbańczyk z Rybnika i Katarzyna Hakula z Pawłowic, Arkadiusz Lisowski z Jastrzębia i Agnieszka Wrońska z Pawłowic.

Życzę szczęścia!

W to najpiękniejsze święto "Za co kocham moją mamę..."

Jak to dobrze, że DZIEŃ MATKI przypada właśnie w maju! Tym najpiękniejszym, najkwiśnięszym miesiącu. To im się należy za wszystko co zrobili, robią i zrobią dla swoich dzieci. A gotowe są poruszyć ziemię i niebo.

W tym dniu dzieci, młodzież, a nawet bardzo starsze córki i bardzo starsi synowie wyrażali IM najlepsze uczucia.

Tak było we wszystkich przedszkolach, szkołach i w wielu domach. A domy, w których zapomniano o miłości i wdzięczności do matki - są smutne.

"MYŚLE O NIEJ JUŻ OD RANA!"

Dzieci, młodzież wystawiała mamom najlepsze świadectwa, wyrażała najgorętsze uczucia, choć ONE przecież dobrze je znają.

A jednak taka jest potrzeba serca, taki jest wymóg pamięci. Żeby wiedziały, że:

Moja mama jest kochana,

Myślę o niej już od rana.

Dała miłość mi i życie,

Dba bym żyła w dobrobycie.

Tak brzmiało przesłanie spotkania, które urządzono mamom - członkiniom Rady Rodziców w Szkole Podstawowej w Pielgrzymowicach. Każda otrzymała laurkę z plastelinowym obrazkiem. A to kwiatuszka, a to drzewko, a to serduszek. Były piękne i nabrzmiały staraniem oraz pracowitością młodych wykonawców. Każdej wręczono bukietek z wiosennych kwiatów - ogródkowych i polnych. Taki niby skromny a uroczy, taki ciepły jak przytulenie dziecka.

"ZA TO ŻE..."

Urządzono program artystyczny oparty na inscenizacji. "Za co kocham moją mamę". I dzieci mówiły za co swoje mamy kochają najbardziej na świecie. "Za to, że bardzo pracowita i dba o mnie", że "... jest jak słońce i jak rosa srebrzysta na łące", że "jest jak piękny kwiat i tak cicha, delikatna jak stokrotka", że "nawet, gdy zachmurzy się na niebie, nawet, gdy kłopotów się nabiera, my uśmiechamy się do siebie zawsze jak teraz".

A mamusie były od razu bardzo wzruszone, i (jak mi przyznały), zaraz miały "mokre oczy", czemu dziwić się nie wolno, a co trzeba ogromnie cenić.

Występowały najmłodsze uczennice i uczniowie z różnych klas: Karolina Orszulik, Kinga Ferdyn, Basia Ławniczek, Wisia Herok, Magda Gach, Krzysiek Szuścik, Tomek Czyż, Michał Kubies, Asia Pieczka, Bartek Holeksa, Zbysiu Krypczyk, Gosia Budzik.

"DOBRA WRÓŻKO!"

Bo właściwie to był cały koncert. Chór śpiewał piosenki dla mamy, klasa III grała utwory fletowe i - specjalnie! - walczyki dla mamy, klasa II urządziła inscenizację i podobnie klasa IV, a całością rządziła Dorotka Kiełkowska z VII klasy.

Jako mama i to podwójna, bo całej szkoły i własnych czterech pociech, w miłym spotkaniu uczestniczyła dyrektor p. mgr Małgorzata Kiełkowska. I też dostała laurkę i też wiązanek kwiatków.

I tak mamusie, ku swej wielkiej radości, dowiedziały się, co wyrażono w wierszyku:

Mamo, mamo, dobra wróżko, coś powiem ci na uszko:
Wróżysz nam dobre dni, umiesz w uśmiech zmienić łzy,
cieple sny niesiesz nam do poduszki,
w oczach mam ciepły błysk i od burz chronisz nas.

ciąg dalszy na stronie 15

W Jarząbkowicach ŻYTNIĄ, A JAK MIEJSKA

Jarząbkowice prosiły o urządzenie ulicy Żytnej (jednej z ważniejszych w tym sołectwie) i ją im urządzono.

Dotychczas droga była wąska, bez odwodnienia, żużlowa.

Decyzją władz gminy w listopadzie minionego roku zlecono odpowiednie roboty. Wykonawcą była firma "BUDIM" p. Jana Ździebło z Jastrzębia.

Poszło sprawnie i w połowie maja odbył się techniczny odbiór przy udziale sołtysa p. **Heleny Kluź**.

Dzisiaj Żytnia jest ulicą z prawdziwego zdarzenia.

Ma 1.020 metrów długości, 3,5 metra szerokości. Została odwodniona przez rowy i korytka ściekowe.

Nawierzchnię położono z dwóch warstw asfaltu.

Wykonano również zjazdy do posesji.

Kosztowało to wszystko 146.935 zł 82 grosze (miliard 469 milionów 358 tysięcy dwieście starych złotych).

No i posłuży, posłuży... I chyba nikt nie powie, że Jarząbkowicom się nie należało!



Czytajcie
GMINNE
RACJE

W Golasowicach NA KOCHANOWSKIEGO NIE BĘDZIE WYLEWÓW I... "KOKTAJLI"

Jeszcze raz o ulicy Kochanowskiego w Golasowicach, bo była okazją do alarmu na zebraniu wiejskim (zresztą jednostkowego). Wprawdzie już wypowiedzieli się z podziękowaniem jej mieszkańcy listem do Zarządu Gminy (patrz poprzednie "Gminne Racje"), ale parę danych jeszcze się przyda.

Jest to droga osiedlowa na Kolonii Golasowickiej, przy której znajduje się 26 budynków mieszkalnych.

Była utwardzona asfaltem, niestety, miała płytkie rowy, które z kolei nie miały odpływu. Tak więc rowy były raczej zbiornikami i to o małej pojemności. Toteż przy opadach woda szybko je wypełniała i wylewała się na posesje. I wtedy powstawała swoista mieszanina ze ściekami bytowymi (z szamb) i z gnojowni. Śmierdził ten "koktajl", że wykręcało nosy.

Należało zapobiec powtarzaniu się takich sytuacji i zapobieżono. Zarząd Gminy polecił:

- pogłębienie przydrożnych rowów oraz ułożenie betonowych korytek. Zapewniono też odpowiedni spadek w stronę zlewni wód terenowych,
- osuszenie wszystkich przyległych posesji,
- wyrównanie podłoża drogi i położenie nowej nawierzchni,
- wymianę wszystkich zjazdów do posesji.

Droga ma 585 metrów biejących oraz 3,5 metra szerokości. Nawierzchnia jest asfaltowa. Towarzyszą jej odpowiednio głębokie rowy. Kosztowało to 146.935 złotych 82 grosze (miliard 469 milionów 358 tysięcy 200

starych złotych).

Prace prowadzono od listopada minionego roku do kwietnia roku bieżącego. Wykonała je firma "BUDROL" p. Bogusława Reclika z Pielgrzymowic.

Odbiór techniczny odbył się przy udziale sołtysa p. **Jana Skórzańskiego** i zainteresowanych mieszkańców ulicy.

A więc sprawę załatwiono.



Zdjęcia Grażyna Arczewska

Z PRAWĄ, Z LEWA I ZE ŚRODKA DO "DNIACH" O "DNIACH"

Odbity się VI Dni Pawłowic i zrobiły furorę. Nie słyszałem słowa krytyki. Wprawdzie pierwszego dnia (czyli w sobotę) pogoda niezbyt dopisała, bo było przekropnie, a więc frekwencja mniejsza. Za to drugi i główny dzień (niedziela) wspaniale nadrobił.

Program artystyczny, oparty na znanych zespołach i estradowcach, wszystkim przypadł do gustu. Bo Pawłowice uważają, że lokalne zespoły owszem, owszem! - lecz od czasu do czasu należy im się coś w skali krajowej. I słusznie.

DLA DZIECI

PAN PROWADZĄCY, BARDZO POWAŻNA PANI I MŁODA MAMA:

- Wspaniały był program dla dzieci, ale i dzieci dobrze z niego korzystały. Śmiały dzieciaki pchały się hurmem na estradę, żeby zabłysnąć w różnych konkurencjach. Bo też były rozmaite - a to rywalizacja w hula-hop (bardzo już stara, lecz ciągle jara!), a to w rzucaniu woreczkiem z płaskiem do wiaderka, a to tańce...

PAN PROWADZĄCY

Dzieci była cała hurma! Błyskawicznie rozdałem wszystkie nagrody (a było ich, było!), jak również lizaki na pocieszenie.

Wychodziło ich po pięciorku (takich do czwartej klasy) i bez jakichkolwiek skrępowań. Wypaliły wszystkie pomysły - jak zresztą wypaliła całość.

Zdarzały się też sytuacje bardzo wesołe. Chłopiec, który występował w grupie mającej wymienić pięć popularnych zawodów, wyrwał się: "PSYCHOPATA!" (zamiast psychiatria.) No cóż, jemu mogło się pomylić, ale czy w większej społeczności trudno znaleźć właśnie takich?!

Młodzież, ogółem biorąc, okazała się śmiała, rzutka, zdobywcza. To już żadne "wsiolki" i żadne tam "osiedliki". To pokolenie ustawione przodem do przodu.

"NAD WYRAZI!"

BARDZO POWAŻNA PANI:

Myślę, że było nad wyraz. Bogaty program, tłumy ludzi.

PAN PROWADZĄCY:

Najeżdżało tylu chętnych, że centrum Pawłowic zatkało samochodami - parking przy kościele, parking przy gminie, wszystkie sąsiednie ulice. Przejechali nawet z odleglejszych miejscowości, z dalszego sąsiedztwa - na przykład z Godowa, ze Skrzyszowa... Czyli, że Pawłowice stają się atrakcyjne.

MŁODA MAMA

Ja najbardziej cenię, że wiele było dla dzieci. Dlatego one miały najwięcej uciechy. Muszę jednak przyznać, że występujące zespoły były bardzo, bardzo na poziomie.

PAN PROWADZĄCY:

Bufet stanął na wysokości zadania, a wiadomo, że przy takich okazjach ludzie lubią pojeść. Poszło 300 porcji kielbasy, poszły wszystkie hot-dogi, poszły hamburgery. Żurek rozdawano za darmo, ale szybko wyczerpał się cały zapas.

SAMOTNY Z "GANGU"

MŁODA PANI:

Bardzo podobały się śpiew p. Krystyny Giżowskiej i Jerzego Różyckiego (samotnego gangstera z "Gangu Marcela")

BARDZO POWAŻNA PANI:

W każdym razie moi byli zadowoleni - i córka, i syn (który już jest poważnym i bardzo dorosłym studentem technikum). Podobal mu się Kabaret "PAKA".

PAN PROWADZĄCY:

Ludzi było od groma! Ogromna fala. Jedni mówią, że osiemset, inni, że więcej...

W każdym razie jak patrzyłem z estrady - widziałem tylko morze głów...

"DOBRZE GRAŁI"

MŁODA PANI:

Było więcej! Ja jeszcze takiej ciszy przed GOK-iem nie widziałam!

MŁODY PAN:

Urwałem się z referendum dwa razy na pół godziny. Wszystko było ciekawe, a najważniejsze, że ludzie dobrze się bawili.

A po 20.00 była zabawa. Grała grupa taneczna "De FACTO" z Żor i grała dobrze.

PAN PROWADZĄCY:

W tej imprezie dla młodych były quizy - na przykład jakie znają drużyny piłkarskie, jakie znają zwierzątka - i tym podobne. Młodzi śpiewali jak z nut - i to cieszy.

BARDZO POWAŻNA PANI

- Córeczce najbardziej przypadł do gustu zespół "BAHAMAS", między innymi dlatego, że potrafił wciągnąć młodzież do zabawy.

Dzieci zbierały autografy na bluzkach i na rękach.

"KOMU LOS, KOMU?!"

PAN PROWADZĄCY:

Poszły wszystkie losy. Główną nagrodę - rower - wygrał pan, który kupił ich sześć po trzy złote. A rower wart więcej niż pięć milionów starych złotych czyli pięćset nowych.

Młodzież zachowywała się super. Dzieci tańczyły disco.

Takie szło disco...

MŁODA PANI

A może szło gwizdek?!

PAN PROWADZĄCY:

- No, no, bez zgrywy! Z zamówionych solistów i zespołów nikt nie zawiódł.

BARDZO POWAŻNA PANI:

Ja mam pretensje do "Gminnych Racji", bo chciałam posłuchać Krystyny Giżowskiej i przysłałam jak pisały, a ona występowała wcześniej.

REDAKTOR:

"Racje" podały terminy - jakie im podano. A z artystkami różnie bywa. Widocznie ta pani zmieniała godzinę swoich występów i co mógł zrobić dyrektor GOK-u?!

MŁODA PANI:

Udała się zabawa taneczna. Ludzie lubią to miejsce przy GOK - bo urządzone i nadające się do tańca.

"TEGO JESZCZE NIE BYŁO..."

PAN PROWADZĄCY:

Potem były ognie sztuczne...

MŁODA PANI:

Ale pierwsze słabo wypaliły! Pewnie trzymali je w wilgoci.

PAN PROWADZĄCY:

Wypaliły wszystkie, tylko pierwsze nie dopaliły. Za to następne były piękne!

MŁODA PANI:

Owszem, były.

PAN PROWADZĄCY:

W ogóle orkiestry nam się udały. Dęta, z KWK "Pniówek" pod batutą p. Józefa Klimurczyka maszerowała aż od kopalni a przed nią i wokół niej masa dzieciarni. Oficjalnie wszystko zakończyło się o 24.00 w niedzielę.

MŁODY PAN:

Żyję w Pawłowicach, ale takiej imprezy jeszcze nie było. I nigdy nie widziałem tu takiego tłumu.

Podobno tylko późnym wieczorem była jakaś szarpaczka.

"BAWILI SIĘ MIŁO..."

PAN POLICJANT:

Ano zgłosiło się dwóch nieco poszkodowanych, ale interweniować nie musieliśmy. Ja miałem akurat dyżur i wszystko to, co tam się działo, słyszałem w Komisariacie. Uważam, że ludzie bawili się dobrze.

MŁODY PAN:

Podobno niektórzy wracali do domu dopiero po drugiej w nocy, ale to już poza programem.

TRZY MŁODE PANIE:

(Dwie spośród nich)

Zaujmemy, że nie byliśmy, ale miałyśmy przez te dwa dni zajęcia na Uniwersytecie.

(Trzecia z tych pań):

Ja bym chyba nie poszła...

(Tu ujawnię tajemnicę: bo ma młodego męża, więc późną porą woli być przy nim.)

REDAKTOR:

Jeśli było tak, jak mówiono, to było dobrze! Dyrektorowi GOK-u p. Markowi Lucjanowi udało się pomysł programowy. Olek Bojułka, człowiek obrotny i mowny, dobrze spełnił obowiązki prowadzącego. Natomiast Pawłowicom należy się przynajmniej raz w roku taka ZABAWA DLA WSZYSTKICH I DLA KAŻDEGO.

SŁAWKO

ciąg dalszy ze strony 12

"Za co kocham moją mamę..."

Nawet w bajkach nikt nie znajdzie lepszej wróżki.

I to się mamom serdecznie należało. Potem już poszczególne klasy miały własne spotkania z własnymi mamusiami.

A w przygotowaniu tego "Dnia" dzieciom pomagały panie: mgr Izabela Pilis (piosenki z akompaniamentem), mgr Barbara Baggier (utwory muzyczne), mgr Lidia Wollman (inscenizacja), mgr Irena Kempny (czuwała nad wykonaniem laurów) a wszystko organizowała mgr Janina Węglarz-Wiesiołek.

SŁAWKO

W Pawłowicach też...

W Przedszkolu nr 1 w Pawłowicach wszystkie grupy zrobiły "coś" dla swoich mamus. No, takie najpiękniejsze, najmiłsze



Foto Grażyna Arczewska

"coś", jakie tylko potrafiły.

Mamy były uradowane, i szczęśliwe, i wzruszone. Tak samo jak przedszkolacy, którzy ujrzawszy te najdroższe osoby (z którymi rozstały się godzinę wcześniej!) zakrzyknęły z radością, wszystkie- jeden przez drugiego: O, moja mama! O, moja mamusia! O, moja kochana mamulka!

Mamy są wdzięczne i będą pamiętać długo, długo.

Na zdjęciu "PUCHATKI" przed występem.

DOPISEK:

Wszystkim MAMOM, absolutnie wszystkim, razem z ich córkami i synami- najserdeczniejsze życzenia składał też Redaktor.

**JAK CIĘ WIDZĄ- TAK CIĘ PISZĄ**

POSZTURCHIWACZ

24 maja rano, w Pawłowicach na Świerczewskiego, kierowca "STARA" zrobił garaż z tyłu jadącego przed nim "malucha".

Pewnie mu się spieszyło i chciał tego "małego" popchnąć

lub też- po prostu- nie zachował ostrożności.

Zresztą obserwuję, że szoferzy niektórych ciężarówek i niektórych zachodnich gigantów osobowych próbują być dyktatorami jezdni. Co oznacza popędzanie światłami i zderzakami jadących w myśl przepisów, wyprzedzanie metodą slalomu lub- jak w danym wypadku- aż chęć szturchnięcia.

Czyżbyśmy byli przed epoką, w której policji przyjdzie chronić tych kierowców, którzy przestrzegają zasad ruchu?! Co zresztą na Świerczewskiego (dodam: i na Zjednoczenia) od czasu do czasu bardzo się przyda.

CHULIGANEK

Tegoż dnia lecz o 20.45 i na tejsze ulicy, i w tychże Pawłowicach jechał sobie pan "maluchem". Jechał... fantazyjnie. Bo "miał wypite".

Policja postawiła kropkę nad i.

RAJDOWIEC

29 maja w nocy (o godz. 0.25), na ulicy Cieszyńskiej w Gólasowicach powstała kolizja drogowa.

Mianowicie kierowca "malucha" zaatakował prawidłowo jadący autobus (w stronę Cieszyna). Było to podczas skrętu, no i "fiacik" musiał przegrać.

To tak bywa gdy jadący "maluchem" ma manię wielkości. A często takich obserwuję- i na trasie Katowice-Pawłowice i w samych Pawłowicach. Chociaż wiadomo, że jadący przed nim jednym pociśnięciem pedału osiągnie 150 km/godz.- nie wytrzymują. Muszą pokazać, że oni też mają gaz.

POKAZYWACZ

Pierwszego czerwca, około 18.00 manii wielkości doznał gość baru "Stokrotka" w Pawłowicach-Osiedlu, przy Polnej. Miał "mocno wypite" i rozpoczął przedstawienie pod tytułem: "ja wam pokażę kim jestem"! I zaczął pokazywać, wszczynając karczemną awanturę. Wtedy z kolei jemu pokazano smutne ściany policyjnego aresztu, gdzie trzeźwieć. Za wypuszczonym poszedł wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego.

SPYCHACZ

Trzeciego czerwca, podczas dniówki roboczej, bo o 13.40, w Pawłowicach-Osiedlu na Polnej zauważono nader fantazyjnie zachowujący się spychacz "Fadroma".

Niby robił swoje lecz dziwnie się zataczał. Jednak spychacz był trzeźwy, choć nieźle chłapie, za to jego pan- operator bardzo nietrzeźwy. Miał aż 2,10 promila alkoholu we krwi. I dlatego maszyna musiała sygnalizować sytuację "wskazującą na spożycie..."

Dostać się takiemu i w takim stanie "pod łyżkę"- jadącemu czy idącemu, no! Śmierć, miazga...

Tu także poszedł wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego, ale co na to właściciel sprzętu?

Komentarz

I co tu komentować? Zgroza bierze...



Nasze drużyny w rozgrywkach Podokręgu Tychy JUNIORZY DOBRZE SIĘ SPRAWUJĄ

Mgr inż. Henryk Tchórz

DRUŻYNY GMINY PAWŁOWICE W ROZGRYWKACH PODOKRĘGU TYCHY

KLASA B- grupa I

(11.05.) **Piast Pawłowice** - Kontakt II Czechowice 1:2;
(18.05.) **LZS Studzienice** - **Piast Pawłowice** 2:1;

KLASA B grupa I- TABELA

1. LZS Studzionka	19	43	47:21
2. Polonia Międzyrzecze	19	42	66:24
3. Walcownia II Czechowice	20	42	41:14
4. LZS Studzienice	19	32	34:27
5. Unia II Bieruń Stary	17	31	59:30
6. Górnik Czechowice	19	30	35:24
7. LZS Miedźna	18	23	33:41
8. Polam Brzezinka	19	22	38:46
9. Kontakt II Czechowice	20	20	27:52
10. Czułowianka Tychy	18	19	21:35
11. Piast Pawłowice	19	17	26:58
12. LKS II Bestwina	20	15	27:51
13. LZS Ligota	19	14	27:58

KLASA B- grupa II

XVIII kolejka (11.05.)

Strażak Pielgrzymowice - LZS Frydek 4:2;
Iskra II Pszczyna - **GKS Pniówek 74 Pawłowice** 1:3;
LKS Piasek - **LZS Warszawa** 3:3. Bramki dla
Warszawic: Szulik- 2, Ziebur- 1. **Warszawic**: Galwas- D.
Respondek (Klapsia), Szulik, Przygodzki, Marynowski- D.
Herman, A. Herman (M. Łakota), Ziebur, Somerlik-Szweda,
Kamiński (Tokarczyk);

Dąb II Bojszowy - Polonia II Łaziska 0:3;

LZS Gardawice - LZS Poręba 2:3;

LKS Woszczyce - MZKS Orzesze 1:1;

XIX kolejka (18.05.)

GKS Pniówek 74 Pawłowice - **Strażak Pielgrzymowice**
4:0;

LZS Warszawa - LKS Woszczyce 4:1 (1:1). Bramki dla
Warszawic: Ziebur- 2. A. Herman- 2. **Warszawic**: Galwas-
D. Respondek (Dziendziel), Przygodzki (Tokarczyk), Szulik,
Marynowski- Somerlik (Szymura), A. Herman, Szweda, D.
Herman- Kamiński, Ziebur;

MZKS Orzesze - Polonia II Łaziska 1:3 (0:0);

LZS Frydek - LKS Piasek 0:2 (0:0);

LZS Poręba - Iskra II Pszczyna 6:0 (2:0);

KLASA B grupa II- TABELA

1. GKS Piast 74 Pawłowice	19	50	59:13
2. Polonia II Łaziska	19	48	61:20
3. LKS Woszczyce	19	41	42:19
4. MZKS Orzesze	19	38	36:20
5. LZS Warszawa	19	27	35:29
6. LZS Poręba	19	23	33:46
7. LZS Gardawice	18	20	38:39
8. Iskra II Pszczyna	19	19	31:62
9. Strażak Pielgrzymowice	19	17	35:51
10. LZS Frydek	19	17	32:52
11. Dąb II Bojszowy	18	12	27:52
12. LKS Piasek	19	11	21:47

KLASA C

(27.04.) **LZS Golasowice** - Meliorant Wisła Wielka 0:2;

(4.05.) **LZS Golasowice** - MZKS II Orzesze 4:2;

(11.05.) **LZS Przecieszyn** - **LZS Golasowice** 2:1;

KLASA C - TABELA

1. LKS II Goczałkowice	16	37	64:22
2. JUW-e Jarosławice	15	36	63:16
3. Meliorant Wisła Wielka	16	36	59:28
4. LZS Golasowice	15	30	44:24
5. LZS Przecieszyn	16	22	41:33
6. LZS Brzeźce	16	20	37:41
7. Korzyńiec Bojszowy Nowe	15	18	37:52
8. MZKS II Orzesze	17	16	30:48
9. Zryw Pszczyna	15	14	37:56
10. LZS Mizerów	15	0	13:105

JUNIORZY - KLASA B , grupa II

Dąb Bojszowy - **GKS Pniówek 74 Pawłowice** 0:0;

Strażak Pielgrzymowice - LZS Frydek 4:1;

LKS Piasek - **LZS Warszawa** 6:2. Bramki dla Warszawic:

A. Herman, Sałański. **Warszawic**: Mikołajczyk- Zygmunt,
Klapsia (Cieśla), Kukla, Bartoszek- M. Herman, L.
Respondek, Bembenek (Winiatorski), Szklanny- Sałański,
Z. Łakota;

GKS Pniówek 74 Pawłowice - LZS Gardawice 4:1;

LZS Warszawa - LKS Woszczyce 1:3. Bramki dla
Warszawic: Kukla. **Warszawic**: Mikołajczyk- Klapsia, Cieśla,
Zygmunt, M. Herman-Tchórz, L. Respondek, Bartoszek,
Kukla- Sałański, Z. Łakota;

Iskra Pszczyna - **GKS Pniówek 74 Pawłowice** 0:1;

JUNIORZY - KLASA B grupa II- TABELA

1. Polonia Łaziska	17	43	70:14
2. Iskra Pszczyna	16	37	54:13
3. GKS Pniówek 74 Pawłowice	17	33	51:23
4. Strażak Pielgrzymowice	16	25	37:41
5. LZS Warszawa	17	25	33:44
6. LKS Piasek	16	23	49:37
7. LZS Poręba	15	23	23:30
8. Dąb Bojszowy	15	22	30:21
9. LKS Woszczyce	16	13	26:51
10. LZS Gardawice	16	6	14:58
11. LZS Frydek	17	3	12:67

Z gminnych zawodów o puchar szefa obrony cywilnej

Dla miłej pamięci...

Wśród młodzieży żywe są jeszcze wspomnienia z
gminnych zawodów międzyszkolnych o puchar szefa
obrony cywilnej.

Żeby utrwalić pamięć o tej rywalizacji drukuję zdjęcie
teamu Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu.
ciąg dalszy na następnej stronie



Maj zachęcał BIEGANO, STRZELANO...

A w Pawłowicach-OSIEDLU sport ciągle na poczesnym miejscu (że nie powiem NA PIERWSZYM).

Sprzył temu maj, zwłaszcza jego pierwsza, ciepła i pogodna połowa.

Biegano na przełaj, Stała cała hurma dzieci i młodzieży.

Jak zawsze byli triumfatorzy i byli ci z ostatnich miejsc. Jednym uznanie- drugim chwała.

Stawiła się też grupa pań i grupa panów, co szczególnie godne zaznaczenia.

Podaję wyniki:

Biegi przełajowe Klasy 1-2

Dziewczynki:

1. Bernadeta Wróbel,
2. Ewa Sobolewska,
3. Karolina Skurska.

Chłopcy:

1. Tobiasz Rudnicki,
2. Artur Stęch,
3. Andrzej Szejnowski.



Uczestniczki strzelania panie Teresa Barcik, Helena Madej i Teresa Kobiela z koleżankami.

Klasy 3-4

- | | |
|---------------------------|--------------------|
| 1. Katarzyna Jesionowska, | 1. Michał Mach, |
| 2. Ewa Krakowska, | 2. Paweł Kubowski, |
| 3. Aneta Wądlowska. | 3. Artur Miły. |

Klasy 5-6

Klasy 7-8

1. Iza Kołodziej,
2. Iwona Kołodziej
3. Ania Duda.

2. Daniel Karwot,
2. Ariel Król,
3. Adrian Rycombel.



Wiadomo, trofea przyciągają jak miód muszki

- | | |
|------------------------------|---------------------|
| 1. Marta Bober, | 1. Piotr Chrapek, |
| 2. Ania Kwiatkowska, | 2. Łukasz Szczotka, |
| 3. Małgorzata Bieniaszewska. | 3. Marcin Olenicz. |

Wiek 15-20 lat

PANIE:

1. Patrycja Dziendziel.

PANOWIE:

1. Rafał Chrapek,
2. Marcin Ossowski,
3. Dariusz Brała

Wiek 20-25 lat

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 1. Joanna Bieniaszewska | 1. Sebastian Piątysek. |
|-------------------------|------------------------|

Wiek nieco wyższy

- | | |
|---------------------|--------------------------|
| 1. Urszula Indyk, | 1. Zbigniew Suchodolski, |
| 2. Lidia Dziendziel | 2. Zbigniew Skurski, |
| | 3. Andrzej Żukowski. |

Również strzelano zdobywając następujące miejsca:

Strzelanie

- | | |
|-------------------|---------------------------|
| 1. Teresa Barcik | 1. Andrzej Bruliński, |
| 2. Helena Madej, | 2. Franciszek Czerwiński, |
| 3. Teresa Kobiela | 3. Andrzej Żukowski. |

Trofeów było dużo, zwłaszcza pamiątkowych.

Całość zorganizowała Komisja Społeczno-Wychowawcza przy Radzie Osiedla Górniczej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Dla miłej pamięci...

Wprawdzie zdobył on "tylko" czwarte miejsce. W stosunku do lidera czyli zespołu Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach dzieliła go różnica 7 punktów, ale i ten wynik nie spadł z nieba.

Z "Dwójki" do zawodów zgłoszono Marzenę Bober, Martę Bober, Beatę Żywicę, Martę Rusin, Sonię Fizek, Roberta Żukowskiego, Michała Wołoszyna, Łukasza Zimnola, Mariusza Klapucha, Szymona Kozłowskiego, Artura Obrębskiego, Michała Wróbla, Dorotę Zborowską, Martę Klaskalę i Annę Zuchowską.

Przygotowywali ich pp. mgr Bożena Wróbel, Grażyna Grad i Roman Kapalczyk.

Foto **Michał FIZIA** (którego autorstwa były też cztery zdjęcia z tych zawodów, zamieszczone w poprzednim numerze "Gminnych Racji").



Mocni strzelcy- panowie Andrzej Bruliński, Franciszek Czerwiński i Andrzej Żukowski w otoczeniu przyjaciół.

**Przetarg nieograniczony na
nieruchomość (grunt) w
PIELGRZYMOWICACH
Zarząd Gminy Pawłowice
ogłasza
przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości
niezabudowanej w Pielgrzymowicach**

oznaczonej nr działki 12/2, 1061/69, 1030/69,
karta mapy 10 i 1 dod. 5, obręb Pielgrzymowice, o
łącznej powierzchni 9302 m², przy ul. Powstańców
stanowiącą własność (mienie komunalne) gminy
Pawłowice, zapisanej w Sądzie Rejonowym w
Jastrzębiu Zdroju, w księdze wieczystej -KW- 14 907-J.

**Przetarg odbędzie się w dniu 30 czerwca 1997 r.,
w sali nr 13 Urzędu Gminy, ul. Zjednoczenia 60,
o godz. 11.00.**

Cena wywoławcza- 14.503,00 zł

słownie: czternaścietysięcipięćsettrzy złote 00/100
Wadium, w wysokości 10% ceny, należy wpłacić na
konto Urzędu Gminy Pawłowice- Bank Spółdzielczy
Pawłowice, nr konta 84470005-13-36001/1 w
terminie do dnia przetargu, do godz. 9.00.

W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg
wygrał, od zawarcia umowy notarialnej, wpłacone
wadium ulega przepadkowi.

Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie
Gminy w Pawłowicach ul. Zjednoczenia 60- budynek B
Geodezja.

WARSZTAT SAMOCHODOWY



Janusz Klimosz

43-252 Jarząbkowice

ul. Rolnicza 19

tel. (036) 47 23 352

Uwaga!

Skupuję samochody po wypadku.

CIEŁĘTA do chowu

rasy mleczne i mięsne
sprzedaje



**GOSPODARSTWO
ROLNE**

mgr inż. Marcin FICEK

**43-250 Pawłowice Śl.,
ul. Zjednoczenia 14**

tel. (0-36) 472-23-07. 472-17-79

GRUNTY DO DZIERŻAWY

Urząd Gminy w Pawłowicach podaje wykaz gruntów
rolnych, przeznaczonych do dzierżawy na okres 3 lat,
stanowiących własność- mienie komunalne gminy
Pawłowice.

Sołectwo Pawłowice

- | | |
|--------------------------------|---------------------------------------|
| 1. działka nr 1905/81 k.m. 1/2 | - pow. 0,3222 ha |
| 2. działka nr 499/50 k.m. 4 | - pow. 0,5000 ha
działka nr 500/50 |
| 3. działka nr 37/8 k.m. 6 | - pow. 0,7321 ha |
| 4. działka nr 37/7 k.m. 6 | - pow. 0,1814 ha |
| 5. działka nr 658/36 k.m. 3/3 | - pow. 0,6844 ha |

Sołectwo Golasowice

- | | |
|-------------------------------|------------------|
| 1. działka nr 109/20 k.m. KG1 | - pow. 0,1521 ha |
| 2. działka nr 17 k.m. 2/3 | - pow. 0,0890 ha |
| 3. działka nr 240/2 k.m. 1 | - pow. 0,1530 ha |
| 4. działka nr 128 k.m. 3/1 | - pow. 0,2730 ha |
| 5. działka nr 129 k.m. 3/1 | - pow. 0,1170 ha |
| 6. działka nr 130 k.m. 3/1 | - pow. 0,0820 ha |

Sołectwo Pielgrzymowice

- | | |
|---------------------------------|------------------|
| 1. działka nr 699/35 k.m. 2/2 | - pow. 1,4750 ha |
| działka nr 700/153 k.m. 2/2 | - pow. 0,0190 ha |
| 2. działka nr 665/17 k.m. 1/5 | - pow. 0,4400 ha |
| 3. działka nr 1494/160 k.m. 2/1 | - pow. 1,5450 ha |
| 4. działka nr 1230/65 k.m. 3/1 | - pow. 0,2294 ha |

Sołectwo Krzyżowice

- | | |
|--------------------------------|------------------|
| 1. działka nr 736/164 k.m. 4/3 | - pow. 0,0109 ha |
| 2. działka nr 737/164 k.m. 4/3 | - pow. 1,6340 ha |

Sołectwo Pniówek

- | | |
|-----------------------------|------------------|
| 1 działka nr 480/28 k.m. 1a | - pow. 0,1183 ha |
|-----------------------------|------------------|

Bliższych danych o nieruchomościach do wydzierżawienia
udziela Urząd Gminy Pawłowice- Geodezja Budynek B.

„TERMOMODERNIZACJA” B. Walkowiak

43-250 Pawłowice, ul. Świerczewskiego 33
tel. (0-36) 47-21-560, 47-21-670, 47-21-474

O F E R U J E:

- styropianowe płyty powlekane siatką i masą
klejową do samodzielnego ocieplania budynków w
grubościach 5, 6, 7, 8, 10 cm ● styropian M-15 od
2 do 5 cm ● styropian M20 od 2 do 8 cm
 - styropian frezowany M20 od 5 do 8 cm
 - styropian granulowany ● klej do styropianu i płytek
ceramicznych ● siatkę szklaną do styropianu
 - narożniki styropianowe ● łącznik do styropianu
 - styropianowe obudowy do wanien i brodzików
 - wanny i brodziki metalowe ● materiały do prac
budowlanych ● ATLAS- kleje, fugi, zaprawy wyrównu-
jące, zaprawy samopoziomujące, emulsje gruntujące
- PROSTY, SAMODZIELNY MONTAŻ**

FOTO VIDEOFILM

Agencja Reklamowa

POLECA REALIZACJĘ ZAMÓWIEŃ W ZAKRESIE:

- filmowania profesjonalnego
- produkcji filmów reklamowych i szkoleniowych
- filmowania uroczystości rodzinnych
- **ŻALUZYJE POZIOME ● PIONOWE ● ROLETY**
WSZELKIEGO RODZAJU REKLAMY

Mariusz JANOTA

WARSZOWICE, ul. Boryńska 39

tel. (0-36) 4723-445, 4551-359

Osiągnięcia artystyczne MAMY WSPANIAŁE ŚPIEWACZKI (I ŚPIEWAKA)

Nasi artyści odnieśli kilka nowych sukcesów.

W Pszczynie, na eliminacjach IV Przeglądu Piosenki Dziecięcej "Śląskie Śpiewanie" "HARMONIJKA", młody zespół przy HARMONII w Krzyżowicach, zakwalifikował się do finału.

W zespole śpiewają: **Wioletta Gibiec, Anna Ziebur, Agata Tomecka, Daria Szymiczek, Monika Tomczak.** Młodszymi solistami są w nim **Iwona Borska i Damian Twardzik** a starszymi solistkami **Edyta Pawletko i Elżbieta Borska.**

Występ składał się z piosenek śpiewanych przez wszystkich, z duetów oraz występów solowych. Największe uznanie zyskał występ **Edytki i Elżbietki** z zespołem.

Zespół występował pod kierownictwem p. **Krystyny Twardzikowej.**

Znany Edytka i Elżbieta Borska

Natomiast na Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Regionalnych "ZŁOTY KŁOS" w Zebrzydowicach

II miejsce w kategorii solistek dziecięcych zajęły **Edyta Pawletko i Elżbieta Borska**, obie liczące po czternaście lat.

Cała "HARMONIJKA"

W finałach "Śląskiego Śpiewania"- IV edycja, odbyłym w Rudzie Śl. wystąpiła "HARMONIJKA", wychowanka krzyżowickiej "Harmonii".

W tym Przeglądzie w eliminacjach startowało 10 tysięcy dzieci, a w finałach 3 tysiące dzieci. Imprezie patronowały Radio Katowice i Śląski Sejmik Samorządowy.

Sukces sukcesów

"Talizman" pierwszy w przeglądzie międzynarodowym

Jednak do największych osiągnięć należy zdobycie pierwszego miejsca (ex aequo z zespołami "Małokończynianki" z Małych Kończyc i "Bluszczaneczki" z Gorzyc) przez nasz "TALIZMAN" Koła Gospodyń Wiejskich w Pawłowicach.

Doszło do tego na Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Zebrzydowicach. Międzynarodowym, bo startowały także czeskie chóry.

W ogóle rywalizowało tam wiele konkurencji: kapele, grupy taneczne, śpiewacze a capella (czyli bez akompaniamentu) jak nasza, zespoły z przygrywkami i chóry. Razem aż 94 grup.

Tym cenniejsza jest pozycja "Talizmanu" pod kierownictwem p. **Róży Zielonka**, a przygotowanego przez p. mgr **Małgorzatę Lucjan.**

Milemu mi "Talizmanowi" winszuję, a o szczegółach powie się najbliższej sposobności.

Przyszli na świat Dużo niemowląt!

Łukasz Wywiół, s. Lucjana i Izabeli, ur. 29.04., zam. Pawłowice, ul. Świerczewskiego,

Paweł Spek, s. Andrzeja i Bożeny, ur. 29.04., zam. Pawłowice, ul. 1 Maja,

Przemysław Razik, s. Piotra i Aldony, ur. 4.05., zam. Pawłowice, ul. Górnica,

Maria Drzyzga, c. Józefa i Anny, ur. 25.04., zam. Pielgrzymowice, ul. Gruntowa,

Angelika Janiszewska, c. Piotra i Grażyny, ur. 4.05., zam. Pawłowice, ul. Górnica,

Patryk Bizoń, s. Jana i Anny, ur. 9.04., zam. Pawłowice, ul. Kręta,

Oliwia Chłopek, c. Zdzisława i Anny, ur. 28.04., zam. Pawłowice, ul. Górnica,

Dominika Kojzar, c. Krzysztofa i Joanny, ur. 8.05., zam. Warszawa, ul. Łąkowa,

Michał Kłosek, s. Dariusza i Ilony, ur. 12.05., zam. Jarząbkowice, ul. Kasztanowa,

Dagmara Kupczak, c. Michała i Danuty, ur. 12.05., zam. Pawłowice, ul. Świerczewskiego,

Krystian Pawlak, s. Jacka i Elżbiety, ur. 14.05., zam. Pawłowice, ul. Górnica,

Jolanta Kłosek, c. Krzysztofa i Heleny, ur. 15.05., zam. Pawłowice, ul. Nowa,

Klaudiusz Masłowski, s. Grzegorza i Bożeny, ur. 14.05., zam. Krzyżowice, ul. Śląska,

Dominika Sudoł, c. Andrzeja i Agnieszki, ur. 10.05., zam. Pawłowice, ul. Szkolna,

Patryk Ogierman, s. Marka i Marzeny, ur. 29.04., zam. Golasowice, ul. M. Reja,

Klaudia Drzewiecka, c. Przemysława i Katarzyny, ur. 7.05., zam. Pawłowice, ul. LWP.

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

ś.p. Józefa MAZURA

a w szczególności księdzu dziekanowi R. Solikowi i ojcu przeorowi Ernestowi, delegacjom PZUZ Racibórz, ZKRP i BWP, OSP Pielgrzymowice, Rady Sołeckiej, Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej w Pielgrzymowicach oraz Policji w Jastrzębiu i pozostałym członkom OSP, orkiestrze, KREWNYM, SĄSIADOM I ZNAJOMYM
za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty

podziękowania składają

Żona z rodziną

SPRZEDAM jałówkę wysoko- cielną

Pielgrzymowice, tel. 472-30-23

"GMINNE RACJE"
to SKUTECZNE ogłoszenia

Z WARSZOWIC

Pamiątka I Komunii świętej

Pierwszą Komunię świętą przyjęło w Warszowicach 29 dzieci- 16 dziewcząt i 13 chłopców. Są to (nie według kolejności na zdjęciu!): Agata Baron, Joanna Czerwińska, Piotr Glittich, Paweł Gruszka, Piotr Gruszka, Paweł Hanusek, Hanna Klimza, Maciej Klepek, Katarzyna Kot, Beata Kojzar, Dominik Lazar, Piotr Lazar, Beata Lala, Izabela Lukasek, Justyna Łakota, Adam Małek, Wojciech Michalski,

Joanna Myrczek, Dawid Nieszporek, Wioletta Opoka, Aneta Orszulik, Mateusz Pisarek, Beata Podleśny, Katarzyna Pawlas, Katarzyna Repetowska, Ewelina Stajer, Nikodem Skroboł, Katarzyna Wawrzyczek, Artur Wowra.

W ich otoczeniu proboszcz ks. **Aleksander Czembor**, siostra **Maria Oktawiana** i ojciec **Alan Rusek**.

Na pamiątkę uroczystej chwili- i na całe życie.



Z kroniki życia

Niedawno ze ślubnego kobierca zeszli państwo **Katarzyna THEN** z Pawłowic i **Przemysław DRZEWIECKI** z Bielska. Niech im życie płynie szczęśliwie! Każdego dnia.



Proszę poznać **Wojtusia WANTULĘ** z Golasowic, najmłodszego w rodzinie, pociechę mamusi i tatusia, ale przede wszystkim babci i dziadka, I teraz można zaśpiewać: Póki nasza Wisła płynie- ród Wantulów nie zaginie.



Foto **Zofia Tchórz Warszowice** (podobnie jak zdjęć Komunii św. w parafii Pawłowice, drukowanych w poprzednim numerze.)

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład i druk: **Kaga-Druk** Katowice, tel. 155 34 18